Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: Zamach na życie Mussoliniego. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 90. BYDGOSZCZ, środa dnia 17 kwietnia 1935 r. Rok XXIX.

Gabrjel Czechowicz.

Czy potrzebny jest program gospodarczy?

IV.

Samowystarczalność

musi być podstawą naszej polityki gospodarczej.

Wywozimy cukier po 10,8 groszy za kilogram i naftę po 9 groszy za litr.

Wydaje się być rzeczą niewątpliwą, że nasz program gospodarczy musi być oparty na zasadzie samowystarczalności.

Gdyby największe potęgi gospodarcze świata wstąpiły na drogę nacjonalizmu ekonomicznego, to Polsce nie pozostaje nic innego, jak pójść w ich ślady. Pierwsze dały przykład Stany Zjednoczone A. P., które odcięły się od przywozu obcych towarów wysokiemi taryfami celnemi, zamknęły swe gościnne doniedawna progi przed napływem przychodźców z innych krajów i po zgromadzeniu w skarbach swych banków federalnych kolosalnych zapasów złota, przestały udzielać kredytu innym państwom. Granice Rzeszy niemieckiej na skutek rozmaitych utrudnień zamykają się coraz szczelniej. Wielka Brytanja chce budować swą przyszłość na zacieśnieniu stosunków gospodarczych z dominjami i na rozwoju własnej produkcji rolnej. Prąd autarkiczny opanował też Francję i Włochy. Przeciwko polityce odgrodzenia gospodarczego można wytoczyć cały arsenał klasycznych argumentów, można być przeciwnikiem autarkji i hołdować zasadzie wolnej wymiany międzynarodowej, lecz niesposób jest poddawać się złudzeniu, że w okresie najbliższych kilku lub kilkunastu lat nowy kierunek rozwoju gospodarczego może ulec radykalnej zmianie.

Barjery celne, kontyngenty wwozowe, preferencje celne, ograniczanie transferu (przekazu zapłaty) i inne utrudnienia, hamujące handel międzynarodowy — mają swe źródło w warunkach i nastrojach kryzysowych i mogą zniknąć dopiero wtedy, gdy zostanie przywrócona pomyślność gospodarcza. Dopiero po przezwyciężeniu kryzysu odpadłyby motywy, któremi operują zwolennicy autarkji. Ale nawet i wtedy normalna wymiana międzynarodowa nie nastąpi odrazu, ile że w międzyczasie powstanie nowy kompleks interesów, z autarkji zrodzonych, z któremi rządy poszczególnych państw nie będą mogły się nie liczyć.

Powinniśmy się pogodzić z faktem, że przez długi jeszcze szereg lat międzynarodowe stosunki gospodarcze będą się układały pod przemożnym wpływem prądu autarkicznego.

Niestety, w kołach zbliżonych do rządu pokutuje jeszcze wiara w możliwość tak zwanej „współpracy" międzynarodowej. Ekonomiści rządowi łączą jeszcze swe nadzieje z rozwojem handlu zagranicznego i z dopływem do Polski kapitałów zagranicznych. **Są to złudzenia, o tyle niebezpieczna, że odraczają wytknięcie zasadniczej linji naszej polityki gospodarczej.**

Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że system autarkiczny, który ogarnia świat cały, będzie ciążył na naszem życiu gospodarczem, niezależnie od naszej woli, przez czas dłuższy, że następstwa tego systemu, jakie dzisiaj odczuwamy, nie są zjawiskiem przemijającem, lecz **nabierają cech trwałości.**

Jakież to są następstwa?

1. Uniemożliwiona została emigracja do Ameryki; ustał też wyjazd naszych robotników do państw europejskich i nawet liczyć się musimy z powrotną falą sił roboczych z Francji.

2. Kapitały zagraniczne nie napływają do Polski, a nawet od dłuższego już czasu przeważa tendencja wycofywania lokat pieniężnych z naszego kraju.

3. Przy wywozie naszych produktów zagranicę osiągamy ceny na tyle niskie, że połączone to jest **z wielkiemi ofiarami ze strony rynku wewnętrznego.** W niektórych pozycjach doszliśmy już do **wyników wprost paradoksalnych.** Naprzykład, za wywiezione w styczniu r. b, 6.485 tonn cukru, uzyskaliśmy 700 tysięcy złotych, czyli zaledwie po **10,8 gr. za kilo;** w tymże miesiącu wywieźliśmy 2877 tonn nafty za 249.000 zł, co czyni **około 9 gr za litr.**

W tych warunkach nie możemy pokładać żadnych nadziei we **„współpracy"** międzynarodowej i **powinniśmy myśleć o zapewnieniu bytu szybko wzrastającej ludności wyłącznie środkami własnego kraju.**

Aczkolwiek to zadanie wymaga ogromnego, skoordynowanego wysiłku ze strony rządu i społeczeństwa, to jednak nie powinno nas przerażać, a to ze względu na naszą strukturę gospodarczą i na nasze bogactwo potencjalne.

Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym. W razie poprawy warunków gospodarczych, rynek krajowy wchłonąłby obecny nadmiar produkcji rolnej, jako że główną przyczyną tego nadmiaru jest skurczenie się spożycia wewnętrz-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Sąd nad dozbrojonemi Niemcami

rozpoczyna się.

Francja sypie argumentami, Niemcy czują bezkarność, Polska obserwuje.

Genewa, 16. 4. Dziś rozpoczęła się sesja Ligi Narodów. Duże wrażenie wywołało ogłoszenie memorjału francuskiego i odpowiedzi niemieckiej.

Paryż, 16. 4. Wczoraj ogłoszono tu oraz w Genewie tekst memorandum francuskiego, które będzie doręczone jutro radzie Ligi Narodów. Jest to obszerny dokument, składający się z pięciu punktów. Punkt pierwszy mówi o deklaracji niemieckiej z dnia 16 marca r. b. **w sprawie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej oraz wylicza inne wypadki naruszenia klauzul wojskowych traktatu Wersalskiego.**

Punkt drugi stwierdza, że wobec jawnego pogwałcenia postanowień części piątej traktatu Wersalskiego, Liga Narodów, jako strażniczka układów międzynarodowych oraz na mocy swego paktu,

nie może pozostać obojętna.

Punkt trzeci zaznacza, że w chwili przyjęcia Niemiec do Ligi zgromadzenie powołało się na część piątą Traktatu Wersalskiego.

Punkt czwarty podkreśla, że Niemcy przez swe postępowanie utrudniły pracę powszechnej konferencji rozbrojeniowej, jakkolwiek inne mocarstwa **dawały wiele dowodów dobrej woli.**

Memorandum omawia zarządzenia i wnioski francuskie w sprawie ograniczenia zbrojeń i przypomina, że pomimo opuszczenia przez Niemcy konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów, Francja wspólnie z Anglją wysunęła program prac tej konferencji, który został uznany za użyteczny. Metody rządu niemieckiego, posługującego się faktami dokonanemi, wysunęły w całej rozciągłości zagadnienie zbrojeń.

W tych warunkach Liga Narodów musi się wypowiedzieć.

Punkt piąty zaznacza, że metody wypowiadania jednostronnego powszechnych zobowiązań międzynarodowych **prowadzą do najzgubniejszych następstw i zagrażają pokojowi.** Liga Narodów winna powziąć odpowiednie zarządzenia w tym względzie. Rząd francuski uważa za konieczne zwrócić uwagę Ligi na powyższe fakty w przekonaniu, że Liga podejmie akcję, celem przywrócenia zaufania pomiędzy narodami i konsolidacji pokoju. Rząd francuski żywi zaufanie, że rada Ligi wypowie się w obecnej trudnej sytuacji i poweźmie odpowiednie zarządzenia na przyszłość.

Wraz z memorandum francuskiem do rady Ligi Narodów w sprawie naruszenia przez Niemcy klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego, została opublikowana **nota, skierowana w dniu 9-go kwietnia przez ministra Lavala do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów.** W nocie tej minister Laval powołuje się na swą depeszę z dnia 20 marca, **żądającą zwołania nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów.**

*

Ogłoszenie noty francuskiej, jakkolwiek słusznej w każdym calu, stwarza sytuację bez wyjścia. Konferencja w Stresie dała dowód, że **b. koalicja do działania nie jest zdolna.** Francja jest zgodna tylko z Włochami na punkcie Niemiec. Anglja zachowuje się inaczej i jeździ ciągle do Berlina w nadziei na uspokojenie Niemiec **perswazją i łagodnością.** W takiej sytuacji groźna nota francuska trafia w próżnię. Nie poprzo

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Faszyści żegnają ministrów francuskich.



Odjeżdżających po konferencji ze Stresy francuskich mężów stanu: premjera Flandina i ministra Lavala żegnały oddziały faszystów włoskich, składając im pozdrowienie faszystowskie wyciągniętemi z nożem rękami.

Czy potrzebny jest program gospodarczy

(Ciąg dalszy)

nego. Z drugiej zaś strony przy bardziej intensywnej gospodarce, potrafimy wyżywić znacznie większą ludność, niż obecnie. Posiadamy bogate kopalnie węgla, własną naftę, dostateczną ilość drzewa i t. p. Bawełnę możemy w znacznej mierze zastąpić lnem, wełny dostarczyłaby nasza własna hodowla owiec. Przemysł nasz jest dość silnie rozbudowany i przy pewnych wysiłkach możemy brakujące jeszcze obecnie działy przemysłu stworzyć (jak np. przemysł samochodowy).

Planowa praca w kierunku jak najdalej posuniętej samowystarczalności winna być niezwłocznie podjęta na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego. Stanowi to bowiem zasadniczy warunek zatrudnienia obecnego nadmiaru rąk roboczych; konieczne to jest również dla uniknięcia wyzysku ze strony państw, lepiej pod względem gospodarczym zorganizowanych.

Postępy gospodarki autarkicznej w innych krajach będą stwarzały coraz to nowe trudności dla naszego eksportu, eksport będzie coraz gorzej się opłacał i w związku z tem zabraknie nam środków dla sprowadzania niezbędnych przy dzisiejszym stanie naszego gospodarstwa narodowego artykułów zagranicznych. Zmuszeni przeto będziemy pójść za przykładem innych państw. Im prędzej jednak wstąpimy na drogę, którą nam narzuca nieodwołalny proces historyczny, tem prędzej i tem łatwiej wybrniemy z bezwładu, w jakim się znajdujemy.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych słychać, iż poseł polski przy rządzie Finlandji w Helsingforsie, p. Charwat, został odwołany. Placówkę dyplomatyczną w Helsingforsie objąć ma dotychczasowy poseł polski przy rządzie jugosłowiańskim w Belgradzie, p. Schwarzburg-Günther.

Stanowisko posła Rzeczypospolitej w Belgradzie obejmuje dotychczasowy dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych, p. Roman Dębicki. Jak wiadomo, funkcje dyrektora gabinetu ministra objął już hr. Michał Łubieński, który w tym charakterze towarzyszy min. Beckowi w Genewie.

Gwałtowna burza zniszczyła 62 budynki.

Zbaraż, 16. 4. (PAT) Dnia 13 bm. przeszła nad powiatem zbaraskim, woj. tarnopolskie, gwałtowna burza, która zniszczyła w Suchowicach 33 budynki, w Nowem Siole 18 budynków, w Szepakach 8 budynków i w Koziarach 3.

Ogółem nawałnica zniszczyła 62 budynki, w tem 30 całkowicie.

W Suchowcach wiatr wyrwał w kilku miejscach drzewa z korzeniami, które padając, zniszczyły przewody telegraficzne.

W Chnielicach wiatr zerwał dach z koszar 12 szwadronu k. o. p.

Szkody narazie nieustalone.

Sąd nad dozbrojonemi Niemcami

(Ciąg dalszy).

jej Anglja i Liga Narodów stanie wobec kwadratury koła. Rozumieją to Niemcy i przyjmują buńczuczną minę. W Berlinie ogłoszono natomiast odpowiedź, która daje dowód, że Hitler Ligi się nie zlęknie. Dwa ostatnie punkty tej odpowiedzi zasługują na uwagę:

Niemcy przerzucają winę na Francję.

1) Zapewnienia rozbrojeniowe Francji brzmią właśnie dla uszu niemieckich nieszczerze. Podczas, gdy Niemcy były związane 100-tysięczną armją zawodową o długim okresie służby, Francja tworzyła sobie wielomiljonową armję wyszkolonych rezerw. Maszynerja zbrojeniowa **pracowała dalej, doskonaląc wszystkie gatunki broni,** zwłaszcza te, które były dla Niemiec zakazane i wbrew traktatowi tworzono potencjał de guerre, usuwający się z pod kontroli. Jeśli powodzenie konferencji genewskiej napotykało na trudności, to nietrudno odpowiedzieć, kto stwarzał te trudności. Niemcy usiłowały ustawicznie usunąć je, przyznając coraz to nowe ustępstwa, w końcu stanęły zupełnie bezradnie wobec powtarzającego się ustawicznie piętrzenia coraz to nowych trudności. Przykro działa zwłaszcza przypomnienie w memorjale propozycji francuskiej z 15 lutego 1932 r., **aby oddać Lidze Narodów do dyspozycji samoloty bombowe, zwłaszcza, iż przypomina to ofertę francuską, dotyczącą wysłania wojsk francuskich, jako załogi na plebiscyt Saary.** Jeśli memorjał w związku z tem przypomina również znaną deklarację z 11 grudnia 1932 r., to nie powstała przez to żadna zmiana w metodach i celach, gdyż właśnie **samowolna i jednostronna interpretacja pojęcia „bezpieczeństwo" uniemożliwiała systematycznie dalszy rozwój zagadnienia rozbrojeniowego.**

2) Jeśli stawia się zasadę: niemożliwe są rokowania, jeżeli jeden z uczestników przywłaszcza sobie to, co jest przedmiotem rokowań — to wszystkie zarządzenia dozbrojeniowe Francji, **ostatnio wprowadzenie 2-letniej służby wojskowej,** pozbawiają Francję prawa do roli obrońcy tej tezy. Jeżeli Francja uważa za konieczne przypomnieć Niemcom „uroczysty charakter" narzuconych im w Wersalu zobowiązań, to należy tu wskazać choćby tylko na zarówno uroczyście, jak i dobrowolnie przyjęte przez Francję w końcowym protokóle locarneńskim zobowiązanie niezwłocznego rozpoczęcia rozbrojenia".

Usiłowanie przerzucenia odpowiedzialności na Francję jest śmieszne, ale Liga Narodów w ważnych sprawach bije wszelkie rekordy śmieszności.

Jakie stanowisko zajmie na obecnej sesji Ligi Narodów nasz rząd, wyniką to z komentarza „Gazety Polskiej", która pisze:

„Orzech jest twardy..."

„Orzech, który mężowie stanu wiozą ze Stresy do Genewy, by położyć go na stole Rady Ligi jest twardy i trudny do zgryzienia.

Znowu zatem odnosi sukces metoda, która **doprowadziła do impasu Konferencję Rozbrojeniową.**

W ciągu dwóch lat prace nad rozbrojeniem toczyły się poza Ligą. Obecnie przerzuca się je zpowrotem na Ligę i żąda się od niej rozwikłania kłębka, nie przez nią namotanego. Taka metoda nie może służyć skutecznie pracom pokojowym, a instytucja genewska, główny tych prac instrument, **może wyjść z tej próby tylko osłabiona.**

Tezę tę głosimy nie od dziś. Po przeczytaniu komunikatu ze Stresy, memorjału francuskiego i odpowiedzi niemieckiej musimy do niej znów powrócić. Polska wysunęła na Konferencji Rozbrojeniowej program może skromny, lecz realny i możliwy do wykonania. Nie został on przeprowadzony. Pozostała druga alternatywa, o której mówił dnia 16 lutego 1933 r. minister J. Beck:

„...niepowodzenie wywołujące zjawisko ujemne, atmosferę zniechęcenia, obniżenie zaufania i wzrost niechęci; więc rezultat wprost przeciwny od zamiarów i intencji większości państw współpracujących w Genewie".

Rezultatu tego jesteśmy dziś świadkami".

Pesymizm naszej urzędówki jest uzasadniony również i tem zapewne, że Polska ma związane ręce. Na czoło ataku przeciw Niemcom nie mamy celu się wysuwać, a grać rolę obozowych ciurów nieszczerej ofensywy francusko-włoskiej też nie będziemy.

Możemy tylko czekać i obserwować, jak Liga Narodów załamuje się na każdym poważniejszym problemie. (s.)

Anarchiści włoscy chcieli zamordować Mussoliniego

Policja francuska aresztowała niedoszłych sprawców.

Wiedeń, 16. 4. Zamach na Mussoliniego planowany był w Stresie wedle nadeszłych do Wiednia wiadomości w ciągu dnia dzisiejszego w godzinach popołudniowych. **Policja francuska aresztowała w Marsylji dwóch anarchistów włoskich Gunschera i Caroni,** którzy zeznali w czasie przesłuchania, że należą do tajnego związku anarchistów, składającego się z dwóch grup po sześciu ludzi. Związek ten postanowił **dokonać w Stresie zamachu na Mussoliniego,** który jednakowoż nie doszedł do skutku, wobec czego obaj anarchiści **postanowili wyjechać do Genewy.**

Na wiadomość o tem zarządził szef policji genewskiej Corboz daleko idące środki ostrożności w obawie przed ewentualnemi zamachami na członków delegacji. Specjalnie w pałacu Ligi Narodów tudzież w hotelach, zamieszkiwanych przez członków delegacyj **wzmocniona została straż policyjna. Wstęp do pałacu Ligi Narodów** dozwolony jest tylko za okazaniem wszystkich dokumentów osobistych.

Zatarg włosko-abisyński

będzie rozpatrywany... w maju...

Genewa, 16. 4. Wczorajsze pierwsze poufne zarazem posiedzenie rady Ligi Narodów, które zakończyło się o godz. 17 nie było poświęcone zasadniczej kwestji porządku obrad, mianowicie francuskiemu memorandum przeciw niemieckiemu jednostronnemu wymówieniu części 5 traktatu wersalskiego.

Na porządku dziennym znalazł się zatarg włosko-abisyński, który **przekazano zwykłej sesji majowej rady Ligi Narodów ze względu na polubowne stanowisko obu stron, zgadzających się na arbitraż.** (Włochy wyślą do tego czasu jeszcze jedną dywizję i potem będą się mogły „godzić". — przyp. red.)

Zgodnie z tradycją genewską, istotne zagadnienie dnia, t. j. treść i forma ostatecznej rezolucji rady w sprawie niemieckiej, były przedmiotem poufnych narad w pokojach hotelowych. Na referenta francuskiego memorandum wysunięta jest **kandydatura hiszpańskiego delegata p. de Madariagi, który odbył w tym celu dłuższą konferencję z Lavalem.**

Jacob sam przyjechał do Niemiec.

Wykrętny komunikat niemiecki nikogo nie przekona.

Berlin, 16. 4. (PAT.) Urzędowy komunikat wyjaśniający sprawę niewydania władzom szwajcarskim dziennikarza Jacoba podkreśla, że dochodzenia, **jakie przeprowadziły władze niemieckie, nie dały żadnych podstaw do podejrzenia czynników urzędowych niemieckich o pośredni lub bezpośredni udział w zajściach na terytorjum szwajcarskiem (?).**

Komunikat zaprzecza kategorycznie, jakoby Wesemann lub jego pomocnicy otrzymali od urzędowych czynników niemieckich jakieś zlecenia, pozostające w związku z aferą Jacoba. Co do samej działalności Wesemanna, to z terytorjum Rzeszy trudno jest należycie ją ocenić. W każdym razie Wesemann jest **osobnikiem o ciemnej przeszłości i żyje od lat zagranicą bez stałego zajęcia,** będąc zresztą podejrzanym o propagandę antyniemiecką. Jest według komunikatu zupełnie możliwe, że wymienieni osobnicy mieli zamiar wydać Jacoba w ręce władz niemieckich.

Wychodząc z założenia, że **Jacob bez żadnej interwencji (?)** ze strony Niemiec znalazł się w zasięgu jurysdykcji niemieckiej i wobec tego, że ma się tu do czynienia z wielokrotnie karanym najgorszego gatunku zdrajcą kraju, rząd Rzeszy uznał za wskazane po przeprowadzeniu dawno już wdrożonego postępowania karno-sądowego **oddać Jacoba władzom sądowym.**

Katastrofa kolejowa na dworcu w Rzeszowie.

Kraków, 16. 4. (PAT) Wczoraj nad ranem idący ze Lwowa pociąg nr. 9768 wjechał na stacji kolejowej w Rzeszowie na tor, zastawiony wagonami. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego uszkodzony został parowóz i ogółem 6 wagonów. Jeden z hamulcowych odniósł kontuzję nóg i przewieziono go do szpitala w Przemyślu. Maszynista i kierownik pociągu lwowskiego wyszli bez szwanku. Z powodu zatarasowania toru pociąg nr. 29, idący z Katowic do Lwowa, uległ opóźnieniu o godzinę i 52 min. Do godz. 5-ej rano tor został oczyszczony i normalny ruch przywrócony. W sprawie tej prowadzone są dochodzenia.

Trzęsienie ziemi.

Moskwa, 16. 4. (PAT.) W ciągu ostatnich trzech dni w sowieckim instytucie meteorologicznym zanotowano **trzęsienie ziemi o katastrofalnej sile w Kurdystanie perskim o 350 km na zachód od Teheranu.**

Prasa niemiecka węszy trudności.

Berlin, 16. 4. (PAT.) Prasa niemiecka z dużem zainteresowaniem śledzi przebieg rozmów w Genewie. Wszystkie dzienniki berlińskie wysłały specjalnych korespondentów do Genewy, którzy w obszernych depeszach podają przedwstępne nastroje. Nagół korespondenci niemieccy wskazują na **tendencje pewnych kół idących w kierunku zaostrzenia systemu postępowania w stosunku do Niemiec.** Korespondent „Börsen Ztg." mówi wprost o pewnych układach zawieranych na terenie Genewy **pomiędzy przedstawicielami Sowietów, małej ententy i państw bałkańskich, idących właśnie w kierunku zaostrzenia uchwał rady Ligi Narodów.** Nagół miał natknąć się korespondent jakoby na wzrastające jednak zrozumienie kroku Niemiec z dnia 16 marca. Dowiaduje się on, że zarówno **ze strony włoskiej jako też i angielskiej kładzie się duży nacisk na to, aby uchwała rady Ligi Narodów nie zawierała specjalnego postępowania** pod adresem Niemiec, lecz by obracała się w zdaniach ogólnikowych.

Moskwa jest niezadowolona ze Stresy.

Moskwa, 16. 4. (PAT.) Cała prasa drukuje na pierwszych stronach oficjalny komunikat o konferencji w Stresie, streszczając równocześnie obszerne komentarze prasy zagranicznej. „Prawda" określa wyniki stresieńskie tytułem **„Skąpe wyniki",** twierdząc na podstawie niektórych głosów francuskich, że obrady toczyły się **pod znakiem układu francusko-sowieckiego".** Berliński korespondent „Prawdy" w artykule p. t. „Podszewka manewru berlińskiego" podkreśla nadzieje Trzeciej Rzeszy **na poparcie angielskich czynników.** Prasa sowiecka **powstrzymuje się od własnych komentarzy.**

Protest polskiej młodzieży akademickiej przeciw gdańskim gwałtom.

Polskie środowisko akademickie w Gdańsku, zaniepokojone wypadkami, jakie miały miejsce w okresie wyborczym i powyborczym, oburzone aktami teroru wobec ludności polskiej w Gdańsku, zwołało ogólny wiec wszystkich studentów Polaków, na którym, po omówieniu zaistniałego stanu faktycznego uchwalono protest następującej treści:

Przez wieloletnią pracę społeczną na tutejszym terenie mieliśmy możność poznania życia i bolączek zamieszkującej tu ludności polskiej, a biorąc intensywny udział i w pracy w związku z ostatniemi wyborami do sejmu gdańskiego, pogłębiliśmy jeszcze zżycie się akademika z miejscową Polonją i znajomość zagadnień polskich na tut. terenie. Środowisko nasze czuje się przeto uprawnione do zabrania głosu w chwili obecnej, co podyktowane jest przedewszystkiem głęboką troską o podstawowe warunki możliwości istnienia poczucia narodowego polskiego wśród szerokich warstw ludności polskiej.

Stwierdzić musimy, że ciągłe akty teroru nie są wypadkami odosobnionemi, lecz **są dowodem konsekwentnie prowadzonej i zorganizowanej akcji przeciwko ludności polskiej Wolnego Miasta,** mimo licznych traktatów oraz zapewnień ze strony władz gdańskich. Atmosfera, w jakiej żyje ludność polska, stała się wysoce naprężona w ostatnim okresie wyborczym, do czego szczególnie przyczynia się ustawiczna bezkarność związków hitlerowskich i stronnicze stanowisko policji gdańskiej.

W czasach ostatnich zgłoszono

przeszło 200 wypadków teroru,

co stanowi jedynie znikomą część krzywd, które szczególnie na przedmieściach i wsiach, uprawiane bezkarnie, przybierają nieprawdopodobne rozmiary. Zastraszenie ludności polskiej przybrało taką formę, że poszkodowani obawiają się składać zeznania nietylko wobec policji, lecz także wobec władz polskich, w przewidywaniu gorszych jeszcze następstw. Stwierdzamy, że sterroryzowana ludność nieufnie odnosi się do właściwych władz, powołanych do jej obrony, czego dowodem jest kilkakrotne zwracanie się, z pominięciem tych władz o ochronę do studentów, którzy w poczuciu swego obowiązku udzielali jej każdorazowo, co pociągnęło za sobą poniżej wymienione wypadki, grożące konsekwencjami członkom naszego środowiska.

Nie mogąc wyczerpać wszystkich faktów, podajemy jako przykład niesłychanej krzywdy ludności polskiej w Gdańsku, szereg wypadków, które miały ostatnio miejsce **we wsi Brentowo (Brentau),** położonej w pobliżu Wrzeszcza, gdzie wzrost głosów polskich przy ostatnich wyborach, wywołał natychmiastową reakcję miejscowych bojówkarzy hitlerowskich w formie następujących aktów teroru:

Zdemolowano nad ranem 8 bm. mieszkanie członka Związku Polaków **Ternera** oraz pobito go, łamiąc mu żebra. Jego pasierbowi **Cesarzykowi** zadano rany sztyletem SA.

Miejscowej Polce p. **Schenkowej** dwukrotnie wybito szyby w mieszkaniu.

Ustawiczne groźby zabicia ludzi podejrzanych przez Niemców o głosowanie na listę polską, wytworzyły **stałą obawę o życie,** co zmusiło nieszczęśliwych do zabarykadowania się w jednej zagrodzie, gdzie skazani są na najgorszą udrękę psychiczną, nie mówiąc już o spowodowanej przez to ruinie materjalnej. Od kilku dni zgłaszają się **do Domu Akademickiego** mieszkańcy Brentowa, prosząc o ochronę przed napadem w czasie powrotu do domu wieczorem. **Studenci odprowadzali ich zawsze,** przyczem naocznie przekonali się o groźnem położeniu i opłakanych warunkach bezpieczeństwa Polaków, oraz **sami narażali się na napady.**

W dniu 9 bm. udał się do Brentowa kol. **Międzybrodzki** wraz z 4 kolegami, celem odprowadzenia dwóch miejscowych Polek. W Brentowie **zostali napadnięci,** przyczem kol. Międzybrodzki został pobity i skopany w bestjalski sposób. Grupa kolegów, która przybyła na pomoc została zatrzymana przez w międzyczasie przybyły oddział policji, który został fałszywie poinformowany przez napastników, że to **studenci na nich napadli.** Policja potraktowała studentów we właściwy sobie sposób. Przedewszystkiem wypróbowanym i stale stosowanym w sprawach między Polakami i Niemcami systemem, postawiono w stan oskarżenia wszystkich Polaków, celem utrącenia ich zeznań przed sądem, świadkami jak zwykle mogą być tylko bojówkarze niemieccy. Śledztwo policji szło w dwóch kierunkach, najpierw usiłowano udowodnić, że kol. Międzybrodzkiego pobili jego właśni koledzy Polacy, kiedy mimo krzyżowego ognia pytań, nie udało się tego wmówić w sterroryzowanych kolegów, przyjęto inną wersję, że kol. Międzybrodzki zaczepiał spokojnych mieszkańców Brentowa, podając się za urzędnika kryminalnej policji gdańskiej i w ten sposób sprowokował zajście. Również po rewizji „uzbrojonych od stóp do głów" studentów plony rewizji okazały się za małe; **jeden nóż fiński kol. Karpuka i dwie laski spacerowe** nie odzwierciedlały zdaniem policji dostatecznie uzbrojenia tego **„bojowego oddziału".** Znaleziono rzekomo potem **rewolwer, dziwnym trafem typu używanego przez policję gdańską,** jak to nieostrożnie stwierdził jeden z policjantów. Na skutek tego „śledztwa"

uwięziono
kol. Karpuka i Radziejowskiego

i wytoczono im sprawy karne o usiłowanie wykonywania zamachów na spokojną ludność niemiecką Brentowa.

Przedstawiciel Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku udał się zaraz, na naszą prośbę, na posterunek policji, gdzie go **mylnie poinformowano,** że w Brentowie panuje spokój, a nawet poszkodowana miejscowa Polka rzekomo oświadczyła, że napadu na nią nie było.

Stwierdzamy, że wypadki powyższe wprawiły społeczeństwo polskie oraz nasze środowisko w stan silnego zdenerwowania i podniecenia umysłów, do czego szczególnie przyczynia się poczucie **bezbronności,** spowodowane przez niedostateczne reagowanie czynników odpowiedzialnych na gwałty nad ludnością, tem bardziej, że ciągnące się od lat negocjacje o zapewnienie bezpieczeństwa

Piasek niszczy i morduje.



Na skutek rabunkowej gospodarki leśnej od miesięcy zachodnie stany Ameryki Północnej nawiedzane są przez burze piaskowe, które wyrządzają niepowetowane szkody. Zasiewy ulegają całkowitemu zniszczeniu, a bydło pada masowo wskutek braku paszy. Żyzne tereny zamieniają się w bezpłodne pustynie. Farmerzy, straciwszy wszelkie nadzieje, opuszczają wraz z rodzinami domy i zagrody, zostawiając je na pastwę piasku. W ten sposób wyemigrowało już dziesięć tysięcy rodzin. Na zdjęciu: u góry opuszczone przez mieszkańców domy, a u dołu pozostawione przez właścicieli maszyny rolnicze, zasypywane przez piasek. Strasznie mści się przyroda na ludziach, którzy chcieli ją nierozumnie eksploatować.

Fryderyk Kampe. (33

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Mister William — odezwała się łagodnym głosem, jakim kiedyś często przemawiała do Borskiego: — Pan jest wielkie a nierozsądne dziecko. Co za dziwne pytanie? Nie zakochałam się i nigdy się nie zakocham w Sydney'u. Niech pan zostanie przy mnie, oczywiście, jeśli pan chce. — Uśmiechnęła się i dodała: — Mam do pana nieograniczone zaufanie i trochę nadziei, że pan mi pomoże...

Jego twarz rozpogodziła się, jakby niewidzialna, miękka ręka starła z niej przygnębienie.

Spojrzał na długi, słabo oświetlony korytarz; w dalekiej, półciemnej perspektywie ciągnął się rząd drzwi, po drugiej stronie otworów okiennych.

— Chce pani wyjechać, mademoiselle Wanda? Jutro rano... może nawet zaraz?

— Dokąd?

— Dokąd pani chce, proszę rozkazywać. Wiem, że pani postawiła sobie jakieś zadanie, albo cel... czuję to, ale nie pytam, teraz nie chcę wiedzieć!

Wandę ogarnęło silne podniecenie. Ulotniły się wszystkie myśli oprócz jednej, którą powtarzała w duchu niezliczoną ilość razy:

— Mogę podróżować, mogę go szukać!...

ROZDZIAŁ XII.

Manfield przyszedł do biura jak zawsze punktualnie o dziewiątej, czuł w sobie dziwną pustkę i sądził, że była ona wynikiem wczorajszej rozmowy z madame de Noiret.

Lundquist słusznie się obawia — myślał — gotów jestem palnąć jakieś głupstwo. Czuję, że ono dojrzewa we mnie.

Szedł szybkim krokiem do windy — od pewnego czasu wszyscy urzędnicy, poczynając od telegrafisty a kończąc na prokurentach, pilnie naśladowali prędki i energiczny chód prezesa.

Nagle Manfield zatrzymał się, zaskoczony nadzwyczajną myślą.

Wanda jest tam!

Murzyn otworzył drzwiczki windy i przystanął z wytrzeszczonemi ze zdziwienia oczami, bo prezes minął go i wszedł do hallu.

Zbliżył się i przekonał z przykrem rozczarowaniem, że to było złudzenie: w głębi hallu, w oszklonej klatce, na której widniał napis: „Informacje", siedziała nie Wanda, lecz całkiem niepodobna do niej dziewczyna, platynowa blondynka; zauważył, że mimo zmieszania i bardzo wyraźnego podniecenia zdążyła się przejrzeć w lusterku kieszonkowem.

Betty trzęsła się ze zdenerwowania i szeptała do siebie drżącemi wargami:

— Teraz uważaj... nadeszła rozstrzygająca chwila... sam prezes zwrócił na mnie uwagę... Może chce jakiejś informacji, albo zada pytanie... Boże święty, natchnij, żebym odpowiedziała mądrze!...

Nigdy w życiu nie widziała zbliska Jozue Manfielda, o którym ludzie opowiadali same nadzwyczajne historje.

Przed stołem z Betty, z prospektami i telefonem Manfield nieoczekiwanie zawrócił i skierował się do windy.

Przez cały dzień już nie słyszała o prezesie, ani nie zobaczyła Likanena, który, być może, potrafiłby jej wytłumaczyć dziwne zachowanie ich wspólnego zwierzchnika.

Zupełnie upadła na duchu, pochyliła się nad wspaniałym blatem niemniej wspaniałego stołu mahoniowego i udzielała beznadziejnych informacyj; przytem z jej twarzy nie schodził wyraz rozpaczy, który się udzielił wszystkim szesnastu murzynom, obsługującym szesnaście wind.

Jej malutki umysł gorączkowo pracował nad zgłębieniem jednej jedynej kwestji — dlaczego?... Dlaczego prezes zawrócił tuż przed jej klatką?

„Nie ulega wątpliwości, że zawrócił przeze mnie, bo przecież widziałam, jak patrzył!... Zauważył mnie zdaleka, na pewno mu się podobałam!... U tych wielkich ludzi to jest najważniejsze, tylko dlatego Leecanen zrobił karjerę... Ale co ja zrobiłam złego, że raptem uciekł?... Ach, już wiem! Na pewno zauważył, że się przeglądam w lustrze!...

Znalezienie przyczyny przyniosło tem większą ulgę, że dało możność natychmiastowego wymierzenia kary: małe lusterko kieszonkowe skończyło swój żywot pod drobnemi stopami Betty.

Była zła na wszystkich i na cały świat. Gdy około piątej po południu zaczął padać deszcz, nie oszczędziła i siebie, ponieważ wychodząc z domu zapomniała w pośpiechu wziąć parasola.

Betty była typową dziewczyną amerykańską, które się spotyka tysiącami w Nowym Jorku, w Cincinnati, w Chicago, czy też w Cleveland — ten sam puder, tenże bezkrytyczny pęd za modą golenia brwi, te same ciemno-czerwone usta oraz paznokcie i jednakowa manja farbowania włosów.

Na kolor czarny z niebieskawym połyskiem lub matowoplatynowy.

W to dżdżyste popołudnie, punktualnie o godzinie piatej nastąpiło wydarzenie, o jakiem marzyła rok w rok, siedząc przy lustrze, a które z biegiem czasu pod wpływem fantazji i kina przeistoczyło się w niewzruszoną pewność.

Stał się cud! Wielki, wyśniony cud!

W telefonie odezwał się głos sekretarki osobistej Manfielda, która jej zakomunikowała krótko i sucho:

— Miss Betty, proszę natychmiast zameldować się u pana prezesa Manfielda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ludności polskiej w Gdańsku nie przybrały dla niej żadnej formy praktycznej.

Środowisko akademickie w Gdańsku wyraża troskę o przyszłość akcji polskiej, skazanej na pewne niepowodzenie, jeżeli ludność polska w Gdańsku nie przekona się w najbliższym czasie, ze ma faktycznie za sobą 33-miljonowy naród.

Środowisko nasze wyraża uzasadnioną obawę, że pomimo szalejącego teroru, ludność polska dowiodła swej polskości przy ostatnich wyborach, to jednak przyszłe głosowanie nie da wzrostu ilości głosów i wpływów polskich w Gdańsku, jeżeli stan powyższy nie ulegnie natychmiastowej i realnej zmianie.

Stwierdzając powyższe, polska młodzież akademicka w Gdańsku, zgromadzona na wiecu wyraża **stanowczy i jednomyślny protest** przeciwko niesłychanym warunkom i uciskowi, w jakim znajduje się polska ludność w Gdańsku, narażona na ustawiczne **krwawe napady** i niepewna swego życia i mienia.

Protestujemy dalej przeciwko uciskowi **moralnemu** i prześladowaniom za poczucie narodowe polskie tej ludności, która zamieszkuje prastarą ziemię polską.

Protestujemy przeciwko **stronniczości i wrogiemu stanowisku władz gdańskich**, gwałcących swem postępowaniem umowy i traktaty i niezapobiegającym wybrykom i terorowi bojówkarzy, które pozostają z reguły **bezkarne.**

Środowisko akademickie w Gdańsku stwierdza konieczność natychmiastowej ostrej i stanowczej reakcji władz polskich na akty teroru i wierzy, że zostaną wyczerpane wszystkie środki dla zapewnienia bezpieczeństwa życia i praw ludności polskiej w Gdańsku.

Ufamy, że całe społeczeństwo polskie, głęboko odczuje sytuację Polaków na terenie Wolnego Miasta i stanie solidarnie w ich obronie.

*

Od redakcji: Powyższy protest naszej młodzieży akademickiej powinien by nareszcie otworzyć oczy odpowiedzialnym kierownikom polityki polskiej, aby zobaczyć mogli obłudne, lecz istotne oblicze gdańskich Prusaków, którzy byli zawsze, są obecnie i będą w przyszłości wierni swej zasadzie, **że wszelkie umowy i traktaty są dla nich tylko świstkiem papieru,** natomiast na swoich kontrahentach umieją nietylko istotne, ale i urojone prawa wyszantażować lub gwałtem wymusić.

Z polityką ustępstw i kompromisów należy raz skończyć, gdyż ubliża to powadze mocarstwowego państwa 33-miljonowego. Prusak nietylko wersalskiego traktatu nie uznaje, ale obce mu też są i wersalskie obyczaje. Sam jest bałwochwalczym wyznawcą brutalnej siły i wobec siły tylko się korzy. Na ich hasło „precz z traktatem wersalskim" odpowiedzieć powinniśmy: **„precz z wersalskiemi formami wobec barbarzyńców!".**

500 Amerykanów ze stanu Missisipi przyjedzie z wycieczką do Polski.

Mamy wielkich przyjaciół Polski i Polaków w jednem z miast w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej **w stanie Missisipi.** Miastem tem jest **Kościuszko,** nazwane tak ku czci i wiecznej pamięci wspólnego bohatera narodowego Polski i Ameryki. Mieszkańcy tego miasta odnoszą się do Polaków ze specjalną życzliwością i gościnnością.

Obecnie kościuszkowska izba handlowa, na czele której stoi prezes Siegriest, podała projekt następujący. Oto „Kościuszkowianie" pragną poznać ojczyznę tego, którego imię nosi ich miasto i złożyć hołd Polsce. W tym celu zorganizowana będzie wycieczka do Polski latem roku 1936. Izba Handlowa porozumiała się w tej sprawie z przedstawicielami linji Gdynia—Ameryka z Chicago, p. Zaleskim i Piątkiewiczem.

Początkowo z wycieczką pojechać miała tylko **„Kapela Kościuszki",** składająca się z młodzieży płci obojga i stanowiąca najlepszą kapelę mieszaną stanu Missisipi. Ponieważ jednak zainteresowanie wycieczką zaczęło zataczać coraz szersze kręgi, zmieniono projekt poprzedni w ten sposób, że wycieczka zbierze się z całego stanu. Liczba jej chwilowo ustalona jest na **500 osób.** Jest jednak bardzo możliwe, że liczba ta zostanie znacznie przekroczona, wobec tego, że wielu Amerykanów z Missisipi, którzy latem wybierali się za morze, wyraziło chęć przyłączenia się do wycieczki.

Amerykanie według swego specjalnego życzenia przybędą **do Gdyni okrętem „Kościuszko".** Władze miasta Kościuszki obiecują zainteresować tą imprezą rząd Stanów, a wobec tego może ona przybrać charakter poważny.

Ten ma powodzenie.



Aniołka pokoju tak każdy chce do siebie przytulić, że niedługo nic z niego nie zostanie.

Awantury komunistyczne w Paryżu.

Paryż, 15. 4. (PAT) Partja komunistyczna zorganizowała wczoraj trzy zebrania na różnych przedmieściach Paryża, mając na celu protest przeciwko dwuletniej służbie wojskowej. W Ivry zebrało się na stadjonie **około 2000 manifestantów.** W Bagnolet policja rozproszyła **około 1000 komunistów,** którzy manifestowali pod gołem niebem, nie mogąc się dostać do sali merostwa. W tejże miejscowości doszło później do **lekkiej utarczki między policją a komunistami.** Aresztowano kilka osób. Z drugiej strony w Paryżu, koło metro Michel Ange, doszło do bójki między członkami „Wspólnego Frontu", a młodzieżą z „Action Francaise". 9 członków „Wspólnego Frontu" odniosło rany.

—::—

Krwawe zajście między Hindusami i muzułmanami.

Londyn, 15. 4. (PAT) Z New Delhi donoszą o krwawych zajściach między Hindusami i muzułmanami w różnych miejscowościach. **Ofiarą zajść padło 8 zabitych i wielu rannych.** W Horasobadzie w okręgu Agra zabity został jeden Hindus, **a 35 odniosło rany.** Policja dała ognia do tłumu muzułmanów, **raniąc 7 osób.**

Czesi oskarżają francuskich urzędników konsularnych.

Praga, 15. 4. (PAT) „Nedelni List" donosi, że władze skarbowe prowadzą śledztwo w sprawie dwóch urzędników, przydzielonych do francuskiego attaché handlowego. Już od dłuższego czasu mówi się, pisze „Nedelni List", że dwaj urzędnicy **przeprowadzają transakcje, stojące w sprzeczności z czechosłowackiemi przepisami dewizowemi.**

Trup dyrektora cukrowni wyłowiony po dwóch miesiącach z Wisły.

Warszawa. Tajemnica zaginięcia dyrektora cukrowni Wilhelma Ginsberga została po 6 tygodniach rozwiązana. Mieszkańcy wsi Konstancja, w powiecie płockim **wyłowili z Wisły zwłoki mężczyzny.** Wieśniacy zawezwali policję, która w kieszeni topielca znalazła dokumenty na nazwisko Wilhelma Ginsberga. Komisja lekarska stwierdziła, że na zwłokach niema żadnych obrażeń cielesnych **i śmierć nastąpiła wskutek utonięcia.** W kieszeni, prócz dowodu osobistego i innych dokumentów, znaleziono karteczkę ze słowami: **„Pieniądze, które mam przy sobie, stanowią nagrode dla znalazcy trupa. Wilhelm Ginsberg."**

Pieniędzy, o których mowa w kartce, policja nie znalazła. Być może, że zginęły one w czasie płynięcia zwłok z Warszawy, możliwe także, że zabrali je chłopi, którzy zabrali także zegarek.

O znalezieniu zwłok zawiadomiono rodzinę dyrektora Ginsberga, która rozpoznała zaginionego. Jak wiadomo dyrektor Ginsberg **wyszedł dnia 22 lutego z domu i skoczył do Wisły.** Świadkami tragicznego skoku byli trzej przechodnie, którzy **usiłowali wyłowić samobójcę z rzeki, jednak bez skutku.**

Podejrzane samoloty niemieckie dla misyj katolickich w Afryce.

Lotnik niemiecki, kapitan Koehl, który w swoim czasie odbył świetny lot nad oceanem, udaje się obecnie do Afryki dla przeprowadzenia pewnych zmian i ulepszeń w sposobach transportów powietrznych **„Katolickiej misji samolotowej",** stworzonej z inicjatywy **misjonarzy niemieckich.** Misja ta posiada dziś już 6 samolotów, 10 dużych łodzi motorowych i 100 samochodów.

„Misja samolotowa" rozwija swą działalność w Afryce. W najbliższym czasie odbędzie się w Monachjum uroczyste poświęcenie nowego samolotu misyjnego **„Die Libelle",** którym można będzie odbywać loty nad oceanem.

Z KRAJU.

Cenzorzy na przeszkoleniu. Zgodnie z zapowiedzią ministra spraw wewnętrznych zorganizowano ostatnio kursy wyszkoleniowe dla urzędników wojewódzkich i starościńskich, sprawujących nadzór nad prasą. Kursy te odbywają się w Warszawie. Wykładowcami są specjalnie do tego powołani urzędnicy ministerjalni. Program kursu obejmuje gruntowne zaznajomienie uczestników z dekretami, przepisami i zarządzeniami dotyczącemi nadzoru prasowego oraz ustawami bezpośrednio lub pośrednio z nim związanemi. Zorganizowanie kursu ma na celu ujednostajnienie służby nadzoru nad prasą i **uniknięcie pewnych niedomagań** w tej dziedzinie.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej. W Warszawie ks. prałat Godlewski poświęcił nowy lokal domu oświatowego koła „Przyszłość" Polskiej Macierzy Szkolnej (Al. 3 Maja 8), w którym mieści się bibljoteka (5.000 tomów) oraz świetlica szkolna i rozrywkowa dla dzieci Powiśla.

—::—

Fałszerze książeczki P. K. O. powędrowali za kratę.

Nieudały występ grudziądzkich doliniarzy.

Nowe, n. W. W miejscowym urzędzie pocztowym zjawiło się onegdaj dwóch młodych osobników, z książeczką P. K. O., by podjąć sobie z niej 100 zł. Odnośnemu urzędnikowi wydała się przedłożona książeczka podrobiona, to też uwiadomił o swem spostrzeżeniu policję. Osobnicy poczuli niepewny grunt i zwiali z urzędu, opuszczając corychlej niegościnne dla nich miasto. Natychmiastowy pościg policji nie pozostał bez skutku; sprawców uciekających szosą w kierunku Warlubia przychwycono i odstawiono do sądu grodzkiego w miejscu. Są nimi: Marjan Strawiński i Czesław Gajdus, obaj z Grudziądza.

Czerwona Chodzież.

W fabrykach porcelany i fajansu w Chodzieży odbyły się wybory wydziałów robotniczych. Wszystkie mandaty zdobyły klasowe związki. Lista sanacyjna — bez mandatu (31 głosów na 941 głosujących).

Napadli na mieszkanie 84-letniej staruszki.

Świecie n. W. W godzinach północnych wtargnęło dwóch nieznanych osobników, z pośród których jeden był zamaskowany, przez okno do mieszkania staruszki 84-letniej Augusty Bartzowej, zamieszkałej w Świeciu przy ul. Sądowej. Od przestraszonej staruszki domagali się wydania gotówki, która też wydała im posiadane pieniądze w kwocie 18 zł. Niezależnie od tego przerzucili łóżko, poczem uciekli z otrzymanemi pieniędzmi.

Z GDAŃSKA.

Czem jest gdańska „Landespolizei"?

Jest publiczną tajemnicą, że jednem z największych obciążeń gdańskiego budżetu jest utrzymanie nadmiernie rozbudowanego korpusu policji mundurowej, t. zw. „Schutzpolizei" (w skrócie „Schupo"), która nominalnie liczy przeszło 1.500 ludzi. Osobnym etatem objęta jest t. zw. policja kryminalna, której stan liczebny trudno ustalić. Publiczną tajemnicą jest, że wyszkolenie „Schupo" nie ogranicza się tylko ściśle do służby bezpieczeństwa, lecz że odbywają oni normalne ćwiczenia według taktyki wojskowej, przy zastosowaniu wszelkiego rodzaju broni, służby saperskiej i lotniczo-gazowej.

Poza temi oddziałami policyjnemi istnieje w Gdańsku jeszcze jeden rodzaj policji i to pod względem liczebności największy, bo liczący cztery bataljony po 750 ludzi, mianowicie t. zw. **Landespolizei.**

Jak się nam udało z całkiem wiarogodnego źródła — a to od jednego z członków tej policji — dowiedzieć, jest to organizacja czysto wojskowa, **rekrutująca się z członków niemieckiej Reichswehry,** przydzielonych do służby na terenie Gdańska na przeciąg dwóch lat **i utrzymywanych kosztem Rzeszy Niemieckiej.**

Policja ta tylko nominalnie podlega władzom senackim, w rzeczywistości zaś służbowo podlega komendzie niemieckiej Reichswehry.

O ile utrzymywanie licznego korpusu Schutzpolizei i ćwiczenie jej według regulaminu wojskowego a nie policyjnego, jest **zamaskowanem** utrzymywaniem zabronionej „w. m." Gdańskowi siły zbrojnej, o ile liczne formacje S. A. i S. S. zorganizowane w ściśle określone, stale umundurowane i zaopatrzone w broń formacje wojskowe, określane są jako organizacje sportowe, to Landespolizei już całkiem bezceremonjalnie nosi mundury i uzbrojenie niemieckiej Reichswehry, z tą tylko różnicą, że na czapkach noszą emblematy gdańskie, które każdej chwili mogą odrzucić, aby stać się niemiecką organizacją bojową.

Nie przypuszczamy, ażeby to jaskrawe pogwałcenie traktatu wersalskiego przez Rzeszę Niemiecką w porozumieniu z senatem gdańskim mogło być dalej tolerowane przez Wysokiego Komisarza L. N. Sprawą tą winienby się też zainteresować Polski Komisarjat Generalny.

Dział Gospodarczy

Nowe obciążenia podatkowe

Z dniem 1 kwietnia weszły w życie następujące ustawy podatkowe: 1) o podwyższeniu z 10 do 15% dodatku do niektórych podatków bezpośrednich; 2) o zmianie ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego; 3) o opodatkowaniu tłuszczów i 4) o opodatkowaniu kwasu węglowego.

15-procentowy dodatek pobierany będzie po raz pierwszy od spadków i darowizn, który dotychczas wolny był od jakichkolwiek dodatków. Podlegają temu dodatkowi podatek od nieruchomości, podatek od rent i kapitałów, podatek wojskowy, podatek przemysłowy oraz podatek dochodowy, ten ostatni jednak tylko do podatku od uposażeń służbowych. W odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych 5 kategoryj pozostaje w mocy specjalny 10% dodatek, tak, iż przedsiębiorstwa te opłacać będą obecnie 25% dodatku państwowego oraz 25% dodatku na rzecz samorządu i w ten sposób podatek przemysłowy do obrotu wyniesie dla nich 2¼% od obrotu, to jest prawie tyle, jak w roku 1932, zniżki zaś wprowadzone od 1 stycznia 1933 zostały tem samem jakby uchylone. Najwięcej zostały tym 15-procentowym dodatkiem dotknięte rzesze urzędników państwowych i samorządowych, którzy dotychczas zwolnieni byli od wszelkich dodatków do podatku dochodowego od uposażeń. Wszyscy inni pracownicy umysłowi opłacać będą jak i dotychczas dodatek kryzysowy, stawka którego została jednak dla nich znacznie podwyższona. Tak naprzykład przy uposażeniu od 6.400—10.400 w stosunku rocznym stawka wynosi już 2% wówczas, gdy dla płatników podatku dochodowego według działu pierwszego ustawy o podatku dochod. (art. 23) stawka dodatku kryzysowego od 3.600—10.000 zł dochodu wynosi tylko 1 procent.

Dodatki 10% (do opłat stemplowych oraz do podatku gruntowego) oraz 15% pobierane będą do należności bieżących oraz do zaległości powstałych zarówno przed wejściem w życie nowej ustawy, jak i powstałych po tym dniu.

Podatek od tłuszczów pobierany będzie w wysokości 50 groszy od 1 kg od margaryny, sztucznego smalcu, tłuszczu kokosowego, palmowego i innych, mających w temperaturze 15 C konsystencję mazistą lub stałą. Wreszcie podatek od kwasu węglowego pobierany będzie, poczynając od 1 kwietnia, od kwasu węglowego w stanie skroplonym w wysokości 40 groszy od 1 kg.

Dodatki 10% względnie 15% nie będą pobierane do zryczałtowanego podatku od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, do kwot podatku dochodowego, przypadającego od dochodów opodatkowanych według działu pierwszego ust. o podatku doch., do podatku od tłuszczów oraz do opłat stemplowych pobieranych od pism, stwierdzających umowę o zawiązaniu spółki akcyjnej lub o powiększeniu kapitału zakładowego takiej spółki.

M. Huzarski, zaprz. rzecz. ks. handl.

Oddłużenie czy nowe zadłużenie rolnictwa?

Czego się rolnicy domagają?

Naogół twierdzi się, że ustawy oddłużeniowe sprawę długów rolniczych likwidują. Niestety, tak nie jest. Zapewne, **ustawy oddłużeniowe dają dużą ulgę rolnikom.** Nie przynoszą one jednak rozwiązania zagadnienia długów, dają jedynie gwarancję, że na pewien czas zadłużonemu rolnikowi nie grozi utrata jego warsztatu rolnego. Wiadomo, że **ustawy oddłużeniowe były wydane w czasie, kiedy rząd liczył się ze wzrostem opłacalności rolnictwa.** Dziś wszyscy rolnicy odczuwają na własnej skórze, że ta opłacalność nie przyszła. Co więcej, rolnicy zaczynają sobie już dziś zdawać sprawę, że o podniesieniu cen płodów rolniczych właściwie niema co myśleć. To też zadłużony rolnik zapytuje się przedewszystkiem, **czem płacić zobowiązania, choćby najbardziej zredukowane, gdy dochody rolnika ciągle się kurczą,** gdy każdy rok przynosi obniżkę cen produktów rolnych i hodowlanych. Więc trudno się dziwić, że rolnicy wątpią w skuteczność ostatnio wydanego ustawodawstwa oddłużeniowego.

Dekrety oddłużeniowe rozłożyły z mocy samego prawa niektóre kategorje długów rolniczych na 28 rat półrocznych. **Pierwsza rata przypada do zapłaty na 1 kwietnia br.** A tu stodoła pusta, gdyż zboże wywiózł rolnik za podatki, bo sekwestrator skarbowy następował mu na pięty. W oborze zaledwie jedna krowina i parę cielaków, które zostały po wstrzymaniu egzekucji. Więc skąd rolnik ma wziąć pieniądze na zapłacenie tej raty? Jak nie zapłaci, to znowu będzie miał u siebie komornika, a z nim nowe koszta, czyli nowe zadłużenie.

Rolnikom opadają już ręce. **Metodami, jakie są dotąd stosowane, nie przywróci się opłacalności w rolnictwie i nie wydobędzie się rolnika z beznadziejnego położenia.** Rolnicy ze zdumieniem przyjmują do wiadomości rozmaite zarządzenia i projekty, wychodzące ze stolicy, bo widzą, że walą się na wieś ciągle nowe ciężary, a możliwości zdobycia pieniędzy stają się dla rolnictwa coraz gorsze.

Ustawy oddłużeniowe przyniosłyby pożądane skutki, gdyby przywrócono opłacalność rolnictwa i wprowadzono okres karencyjny w zapłacie wszystkich długów rolniczych czyli dano rolnikowi choćby dwa lata spokoju, by mógł powstać z upadku **i dopiero gdy rolnik będzie pracował bez straty, winno się ustalić terminy i kwoty, które ma do zapłacenia.** Dziś — kiedy rolnik dopłaca do produkcji i płaci czterokrotną cenę za artykuły monopolowe i przemysłowe, z czego ma płacić długi i procenty od nich?

Rolnicy, znajdując się obecnie w beznadziejnem położeniu, domagają się: **1) wprowadzenia okresu karencyjnego w zapłacie wszystkich długów rolniczych; 2) zrównoważenia podatków w stosunku do cen artykułów rolnych, 3) obniżenia cen wyrobów monopolowych; 4) rozwiązania wszystkich karteli,** bo wówczas powstanie wolna konkurencja, a z nią obniżka cen towarów przemysłowych.

Jeżeli te cztery życzenia zostaną spełnione, to powoli wyjdziemy z biedy, bo uzdrowienie rolnictwa pociągnie za sobą uzdrowienie gospodarki całego kraju. W przeciwnym razie grozi rolnictwu nieunikniona zagłada.

Pomorzanin.

Budowa nowych kolei.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 25 ogłoszono pod poz. 171 ustawę z 26 marca br. na której podstawie **rząd zostaje upoważniony do budowy następujących normalnotorowych linij kolejowych użytku publicznego: 1) Mława—Ostrołęka,** o charakterze kolei drugorzędnej, ogólnej długości około 93 km, od stacji kolejowej Mława do połączenia z linją kolejową Ostrołęka—Chorzele; 2) **Zegrze—Wyszków,** o charakterze kolei drugorzędnej, ogólnej długości około 40 km, od stacji kolejowej Zegrze do połączenia z linją kolejową Tłuszcz—Ostrołęka około stacji Wyszków; 3) **Nowojelnia—Nowogródek,** o charakterze kolei znaczenia miejscowego, ogólnej długości około 26 km, od stacji kolejowej Nowojelnia do miasta Nowogródka. Terminy rozpoczęcia robót ustali minister komunikacji w porozumieniu z ministrem skarbu.

Koszty budowy będą pokryte bądź drogą operacyj kredytowych, bądź z kredytów funduszu inwestycyjnego przedsiębiorstwa PKP.

Jakie podatki płacimy w kwietniu?

Do 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu 1935 r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

do 30 kwietnia I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez drobne przedsiębiorstwa (rozp. Min. Skarbu z 6 marca 1935 r. D. U. R. P. nr. 16, poz. 89);

do 15 kwietnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w marcu 1935 r.;

do 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1935;

do 15 kwietnia — I rata z tytułu różżeń, wynikającej z kumulacji uposażeń, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu roku 1934 od różnych służbodawców;

do 30 kwietnia — I rata daniny majątkowej przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

do 30 kwietnia — I rata podatku gruntowego za r. 1935;

do dnia 30 kwietnia — państwowy podatek od nieruchomości za I kwartał br.

do dnia 30 kwietnia — podatek od lokali, tudzież od placów budowlanych za I kwartał 1935 r.

do 5 kwietnia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16—31 marca 1935 r.;

do dnia 20 kwietnia — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej — w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia 1935 r.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zakaz przywozu rur.

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ nr. 26, poz. 195, opublikowane zostało rozporządzenie rady ministrów z 11 bm. o zmianie rozporządzenia rady ministrów z 12 października 1934 r. **w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.** Na podstawie § 1 tego rozporządzenia lista zakazu przywozu niektórych towarów została uzupełniona pozycją następującą: Poz. Tar. Cel. 955 — **rury żelazne, stalowe, walcowane, ciągnione, spawane, również z gwintem, przymocowanemi kołnierzami, łącznikami; łączniki do rur, kołnierze, zakończenia, kształtki do rur.**

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Jak zwykle w analogicznych rozporządzeniach pozostawiony został pewien termin dla towarów już znajdujących się w drodze i mających być zgłoszonemi do odprawy celnej w ciągu 30 dni od wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

———::———

Światowy kongres oszczędnościowy.

Na mającym się odbyć w Paryżu w maju br. światowym kongresie oszczędnościowym, **Polska będzie reprezentowana przez dość liczną delegację,** dzięki czemu można będzie wykorzystać postanowienie regulaminu kongresu, zezwalające na używanie w obradach języka ojczystego przez delegacje, składające się z conajmniej 60 osób. W ten sposób język polski będzie używany jako równouprawniony z oficjalnemi językami kongresu: francuskim i angielskim.

Polska zgłosiła na kongres trzy referaty: **„Oszczędność a ubezpieczenie na życie“** Z. Konopki z Warszawy, **„Kryzys a kasy oszczędności“** K. Słomskiego z Poznania i **„Oszczędność szkolna“** M. Tułacza z Katowic.

Nadto został **Polsce powierzony generalny referat na temat „Oszczędność a ubezpieczenie na życie“.** Referat ten, opracowany przez prezesa dr. K. Grubera, zawiera objektywną analizę referatów „narodowych“ oraz ogólne wnioski syntetyczne, z nich wypływające. Wnioskodawcą tematu „Oszczędność a ubezpieczenie na życie“ i inicjatorem powierzenia Polsce generalnego referatu jest prezes Gruber, członek stałego komitetu międzynarodowego instytutu oszczędnościowego.

Inne generalne referaty podzielone zostały w następujący sposób: Anglja — „Oszczędność szkolna“, Niemcy — „Kasy oszczędności a kryzys“, Francja — „Polityka stopy procentowej“ i Włochy — „Gwarancja pożyczek hipotecznych“.

Poważne wpływy podatkowe w Niemczech.

Poprawa ogólnych wpływów podatkowych w Niemczech zaznaczyła się aż do ostatnich czasów. Biorąc za 100 wpływy podatkowe w roku budżetowym 1932-33, otrzymuje się wzrost wpływów za okres 11 miesięcy roku 1934-35 w wysokości 23%. W miesiącach: styczniu i lutym r. b. wzrost wpływów podatkowych wyniósł aż 32% w porównaniu z przeciętną miesięczną r. 1932-33. Jednocześnie obserwuje się poważną poprawę wpływów efektywnych w porównaniu z preliminowanemi. O ile w dawnych latach wpływy preliminowane były z reguły wyższe od rzeczywistych, w roku budżetowym 1934-35 wpływy podatkowe mają dać o 1 miljard RM więcej, niż przewidywano.

Proletaryzowanie inteligencji.

Przenikanie pracowników umysłowych w szeregi fizycznych.

Od szeregu lat jesteśmy świadkami niezwykłej niwelacji ekonomicznej w powojennem społeczeństwie. Zaobserwować to się daje szczególnie w świecie pracy. Różnice między inteligencją zawodową, a pracownikami fizycznymi zacierają się coraz widoczniej. **Proces proletaryzowania się społeczeństwa odbywa się wszerz i w głąb.** Do niedawna jeszcze inteligencja zawodowa uchodziła jakby za odrębną klasę stojącą poza i ponad proletarjatem, za klasę nie dość że odrębną, ale proletarjatowi obcą, o ile nie wrogą. Źródeł tego stanu rzeczy nie trzeba było daleko szukać: składała się ona bowiem głównie z elementów drobno-mieszczańskich, dla których praca fizyczna była w pogardzie, a robotnik był pojęciem człowieka niższego rzędu. Zaobserwować w niej było można raczej pęd ku „wyższym" klasom społecznym, aspiracje jej przekraczały przeciętne możliwości stanu, z którego wyszła. Cóż dziwnego, iż — wobec tego rodzaju nastawienia psychicznego, ideałem przeciętnego inteligenta zawodowego było: **zdobycie własnego dachu nad głową i życie spokojne, bez wstrząsów.** Słowem — rentjerostwo.

Wskutek kryzysu gospodarczego — pod względem rozmiarów i skutków nienotowanego w dziejach ludzkich — stosunki pod tym względem uległy znacznej zmianie. W masie inteligenckiej dokonały się przeobrażenia znacznie głębsze i istotniejsze, aniżeliby się to pozornie zdawało. Kurczenie się podstaw bytowania do granic bardzo prymitywnie pojętej wegetacji, ciągłe zmniejszanie się stopy życiowej z powodu pogarszania się warunków ekonomicznych — spychają inteligencję z dotychczasowej pozycji życiowej, niwelując coraz mocniej różnice, dzielące ją od mas robotniczych. Doszło do tego, że inteligent — czy chce, czy nie chce — stał się proletarjuszem, którego interesy najbardziej żywotne coraz ściślej zbiegają się i łączą z interesem pracowników fizycznych. Zwłaszcza w ostatnich czasach. **Nadmiar inteligencji zawodowej**, nie znajdującej ujścia na rynkach pracy, **postawił ją na równym prawie poziomie warunków życiowych z proletarjatem.** Dawne ideały przeciętnego inteligenta okazały się utopią, dzisiejszym jest — praca, zdobycie jakiegokolwiek gruntu pod nogami.

Nie znajdując pola do pracy w dziedzinach, które dotychczas zajmowała, do których szła naturalnym biegiem rzeczy — przygotowaniem swojem i kwalifikacjami — szuka możliwości dotąd jej obcych, leżących poza skalą jej zainteresowań, wynikających w pierwszym rzędzie z kwalifikacji. Bezrobotny inteligent gotów się chwycić każdej pracy, byle żyć. A więc i pracy — fizycznej. Od jakiegoś czasu widzimy też coraz mocniejsze **przenikanie pracowników umysłowych w szeregi fizycznych.** „Mezaliansе" tego rodzaju przestały już być wypadkami. Gdyby można było przeprowadzić statystykę, czy ankietę w tym kierunku, mielibyśmy niezwykle ciekawy materjał informacyjny.

Szczególnie wyraźnie przejawia się to zjawisko w krajach uprzemysłowionych. Wystarczy przytoczyć kilka faktów, by zorjentować się w tej dziedzinie. Okazuje się np., że **w Brukseli** sześciu doktorów prawa pracuje w charakterze posterunkowych policji, a kilku inżynierów zajmuje stanowiska strażaków ogniowych. **W Czechosłowacji** jest w tej chwili 12.000 bezrobotnych nauczycieli, a 10.000 bezrobotnych z dyplomami akademickiemi. 100 osób, posiadających dyplomy wydziału humanistycznego, z radością przyjęło posady sprzedawców obuwia w składach Baty. **W Szwecji** wielu z dyplomami naukowemi przyjęło posady subjektów w księgarniach, zaś wielu dyplomowanych nauczycieli pracuje w policji. Na **Łotwie** prawie wszyscy podoficerowie rekrutują się z pośród zawodowych nauczycieli. **W Japonji** 40.000 młodzieży z wyższem wykształceniem jest bez posady. Gdy niektórym z nich zaproponowano pracę w Mandżuko, przyjęli ją bez wahania.

Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność. Proces przenikania inteligencji do zawodów, nie pozostających w bezpośrednim związku z wykształceniem i kwalifikacjami, jak widać z powyższych przykładów, jest coraz głębszy. Nie wchodzimy w to, czy zjawisko powyższe jest pożądane, czy też nie, ale faktem jest, że przeobrażenia, jakie dokonywują się w inteligencji pod wpływem panujących warunków, przekształcają do pewnego stopnia podstawy jej bytowania dotychczasowego. Z tego faktu trzeba sobie zdać sprawę, jak i z tego, że proletaryzowanie inteligencji jest czemś nieuniknionem w rozwoju współczesnych stosunków społecznych.

Powrót rekordzisty.



Do Anglji powrócił znakomity automobilista Malcolm Campbell, który ostatnio w Ameryce na plaży w Dayton Beach na Florydzie pobił na swoim słynnym „Niebieskim ptaku" światowy rekord szybkości samochodowej. W porcie Southampton witał rekordzistę i gratulował mu triumfu burmistrz Walji. Z lewej strony stoi syn Campbella.

Zuchwały napad zamaskowanych bandytów.

Inowrocław. Niezwykle zuchwałego włamania rabunkowego, dokonano w jednej z ub. nocy u rolnika Jakóba Ziehlkiego zam. w Jurancicach pow. Inowrocław.

Krytycznej nocy, gdy mieszkańcy domu pogrążeni byli w głębokim śnie, trzech zamaskowanych bandytów dostało się przez okno do mieszkania rolnika Ziehlkiego. Wskutek szmerów nocnych przybyszów, przebudziła się żona rolnika. Wówczas zauważyła ona jednego z opryszków, stojącego nad jej łóżkiem, który się domagał wydania mu pieniędzy. Gdy żądaniom włamywaczy odmówiono, wówczas Ziehlkową obezwładniono i bandyci poczęli plondrować mieszkanie, poczem zabierając znalezione 73 zł zbiegli nierozpoznani.

Echa kradzieży w powiecie gnieźnieńskim.

Aresztowanie gospodarza z Lulkowa i dwóch wspólników.

Gniezno. W związku z dokonaniem kilku kradzieży w powiecie gnieźnieńskim władze policyjne przeprowadziły ostatnio nagłą rewizję u gospodarza Ludwika K. w Lulkowie jako zamieszanego w te kradzieże. Rewizja ta dała wynik niespodziewany. W zagrodzie u K. znaleziono ukryty tam rower, wiadro ze świeżym smalcem, wagi 10 kg, sprężynę do bicia, pałkę gumową, płaszcz męski oraz 32 kg mięsa, pochodzącego ze świni niedawno skradzionej rolnikowi p. A. Łuczakowi w Strzyżewie. Dalej ustalono, że płaszcz męski był własnością niejakiego Wilhelma Pf. W toku dalszych dochodzeń stwierdzono jako przypuszczalnych wspólników tych kradzieży syna K., Henryka oraz Wilhelma Pf. z Lulkowa. Wszystkich trzech osadzono w areszcie w Gnieźnie.

Minister Poniatowski na Pomorzu.

W dniach 13 i 14 bm. bawił na Pomorzu p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Poniatowski, lustrując tok prac parcelacyjnych oraz prace Izby Rolniczej.

W pierwszym dniu pobytu gościło p. Ministra Poniatowskiego, wraz z p. wojewodą pomorskim Kirtiklisem i dyrektorem departamentu Bieleckim, w swych lokalach biurowych Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. W celu zaznajomienia p. ministra z całokształtem swych prac i sytuacji rolnictwa pomorskiego, P. T. R. zorganizowało specjalną konferencję z udziałem członków prezydjum oraz prezesów poszczególnych autonomicznych sekcyj. Na konferencji tej, po omówieniu prac P. T. R. prezesi sekcyj dzierżawców i osadników przedłożyli p. ministrowi szereg spraw szczególnych, dotyczących tych kategoryj rolników; na zakończenie zaś została zreferowaną p. ministrowi ogólna sytuacja rolnictwa na Pomorzu, z podkreśleniem specjalnych trudności, w jakich pracuje rolnictwo ziem zachodnich, oraz z uwypukleniem konieczności jak najrychlejszego osiągnięcia jako takiej opłacalności produkcji rolnej, która jest warunkiem wydania należytego rezultatu przez ustawodawstwo oddłużeniowe.

W dniu 14. bm. p. minister udał się na lustrację prac terenowych.

*

Minister rolnictwa zwiedza osady w powiecie świeckim na Pomorzu.

Świecie n. W. Ubiegłej soboty, 13. bm. w godzinach przedpołudniowych przybył z Bydgoszczy do Świecia minister rolnictwa p. Poniatowski, który następni udał się w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa przy urzędzie wojewódzkim p. Ceceniowskim i starostą powiatowym p. Krawczykiem ze Świecia do Laskowic, odległych około 9 km od miasta powiatowego, gdzie zwiedzono nowo powstałą, w ostatnich latach wieś osadniczą na terenie rozparcelowanych majętności.

Należy podkreślić, iż nowa wieś osadnicza Laskowice staje się wzorową wsią osadnictwa polskiego na Pomorzu. Z powiatu świeckiego udał się p. minister przez Chełmno do Torunia

Rada miejska w Łodzi utknęła w ślepej uliczce.

Łódź, 15. 4. (PAT) Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Łodzi rozpoczęło się z półgodzinnem opóźnieniem. Na wstępie komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki zakomunikował, że wobec niezlikwidowania dotychczas konfliktu z wtorku ub. tygodnia, odracza posiedzenie rady do czasu, kiedy możliwe będzie prowadzenie obrad. Komisarz zaznaczył, że wszelkie jego próby osiągnięcia porozumienia nie dały rezultatu. Sprzeciw, zgłoszony wobec tej decyzji przez adw. Kowalskiego nie odniósł skutku. W związku z oświadczeniem kom. wojewódzkiego, radni opuścili salę posiedzeń z wyjątkiem radnych narodowych, którzy podzielili się na dwie grupy. Pierwsza pod przewodnictwem radnego Podgórskiego opuściła salę obrad, niemal bezpośrednio po wyjściu innych radnych. Pozostała grupa z adw. Kowalskim na czele wyszła z sali dopiero po zgaszeniu świateł.

Szpieg niemiecki walczył w armji ukraińskiej przeciw Polakom.

W sprawie sensacyjnej afery szpiegowskiej na rzecz Niemiec, wykrytej w Paryżu, donoszą z wiedeńskich kół poinformowanych, że aresztowany w Paryżu szef niemieckiej służby szpiegowskiej Edward Bernhuber, jest Wiedeńczykiem, synem bogatego fabrykanta wiedeńskiego. Po ukończeniu akademji wojskowej otrzymał on rangę podporucznika armji austrjackiej.

Kiedy monarchja austrjacka rozsypała się w gruzy, wstąpił on w szeregi ukraińskie **i walczył przeciwko Polsce.** Bernhuberowi udało się później zbiec do Wiednia, gdzie był początkowo pianistą w jednym z barów, poczem poświęcił się całkowicie szpiegostwu i wyjechał do Polski, gdzie **poznał pewną kobietę szpiega, którą poślubił.** Następnie wyjechał do Wiednia, skąd udał się do Hiszpanji, a ostatnio rozwinął działalność szpiegowską we Francji, gdzie **został aresztowany.**

Kutjepow żyje!?

Do Paryża przybył z Rosji jeden z t. zw. „białych" Rosjan, który stwierdza, że Kutjepow żyje, nie został porwany, lecz sam w przebraniu pastora przybył do Sowietów.

Z Brazylji.

Zamordowanie lekarza Polaka.

W mieście Guarapuawa w brazylijskim stanie Parana zamieszkiwał od kilkunastu lat **dr. Michał Bohomolec**, dyryktor miejscowego szpitala, cieszący się powszechnym szacunkiem i sympatją.

W pierwszych dniach marca b. r. dr. Bohomolec padł ofiarą nikczemnej napaści dwóch Brazyljan, którzy zadali mu **kilkanaście ran nożem w głowę i piersi.** Powodem napaści był spór o drobną sumę pieniędzy, wynoszącą około 50 złotych.

Dr. Bohomolec **zmarł** w czwarty dzień po napadzie. W pogrzebie wzięły udział tłumy mieszkańców Guarapuawy.

Diamenty w Paranie.

W stanie Parana w Brazylji, gdzie mieszka przeszło 200 tysięcy polskich kolonistów, znajdują się bogate złoża złota i diamentów. Ostatnio w miejscowości Palmito nad rzeką Tibagy znaleziono piękny okaz diamentu, wartości przeszło sto tysięcy milrejsów.

Diamenty znajdują się przeważnie na dnie rzeki lub też w piasku nadrzecznym. Wśród poszukiwaczy złota i diamentów znajduje się **wielu Polaków.**

Wyrodna matka wyrzuciła swe dzieci z pociągu.

Dziewięcioletni chłopiec zmarł. — Nieludzka kobieta przyznała się do zbrodni.

Berlin. Niesamowita zbrodnia dokonana została przed paru dniami na linji kolejowej Padeborn—Hagen. W czasie jazdy 31-letnia Elżbieta Freundlich

wyrzuciła dwoje swych dzieci — 9-letniego chłopca i 6-miesięczną córeczkę z pędzącego pociągu.

Okropnego czynu dokonała wyrodna matka, aby się ich pozbyć. Podczas, gdy 9-letni chłopczyk, nie podejrzewając nic złego, stał ze swą siostrzyczką na ręku, oparty o drzwi wagonu, nieludzka matka nieznacznie nacisnęła klamkę,

odchyliła drzwi i wypchnęła swe dzieci,

tak że wypadły głowami naprzód na sąsiedni tor. Następnie Freundlichowa pociągnęła za sygnał alarmowy i powiadomiła konduktorów, że wydarzyło się nieszczęście. Wszczęto poszukiwania wzdłuż toru i wkrótce odnaleziono dzieci, które **odniosły bardzo ciężkie rany i dawały jedynie słabe oznaki życia.** Przewieziono je do najbliższego szpitala, gdzie

chłopiec w niedługim czasie zmarł,

nie odzyskawszy przytomności. Stan półrocznej dziewczynki jest beznadziejny.

Podczas przesłuchania w policji kryminalnej pani Freundlich początkowo podtrzymywała swą pierwotną wersję o nieszczęśliwym wypadku tak, jak ją przedstawiła konduktorom. Opowiedziała, że chciała z obojgiem swych dzieci pojechać z Padeborn do Hagen, aby tam odwiedzić grób swego pierwszego męża. Podczas jazdy chłopiec z siostrzyczką na ręku stał koło drzwi wagonu. Ona sama na chwilę weszła do ubikacji. Gdy wróciła, zobaczyła ku swemu przerażeniu, że **przedział jest otwarty, a dzieci zniknęły.** W rozpaczy pociągnęła za sygnał alarmowy.

Opowiadanie to w pierwszej chwili znalazło wiarę, póki na zapytanie, wysłane do Padeborn, otrzymano odpowiedź, że matka z dziećmi wyjechała stamtąd już o wczesnym ranku i wobec tego powinna była użyć zupełnie innego pociągu, zdążającego do Hagen. Teraz p. Freundlichowa musiała przyznać, że przerwała podróż w Unna. Policja powzięła podejrzenie i poddała **wyrodną** matkę ostremu przesłuchaniu. Po kilkugodzinnem przesłuchaniu kobieta ta

przyznała się wreszcie z płaczem, że sama wyrzuciła swe dzieci z przedziału.

Twierdzi ona, że dokonała tego straszliwego czynu z powodu rozpaczliwej sytuacji finansowej.

Procesy przeciw powstańcom

Ateny, 15. 4. (PAT) W czwartek rozpocznie się w sądzie wojskowym proces **39 oskarżonych o udział w powstaniu.** Wśród oskarżonych znajduje się również nieobecny Venizelos, generał Plastiras, syn Venizelosa i wielu przywódców powstania. Dziś rozpocznie się **proces 229 marynarzy powstańczych.**

Kąpiel wężowa.

Ostatnim krzykiem mody w dziedzinie kosmetyki i odmłodzenia są „kąpiele wężowe". Właściwie chodzi nie tyle o kąpiel, ile o **kurację przy pomocy tłuszczu węża, którym naciera się całe ciało.** W Indjach używa się od wielu lat tłuszczu wężowego do kuracji odmłodzeniowej. Obecnie otrzymać można w londyńskim „salonie piękności" taki tłuszcz „made in India". I chociaż pudełko takiego tłuszczu kosztuje **80 funtów (2.000 zł),** cieszy się on wielkiem powodzeniem u pań z eleganckich sfer Londynu.

Skargi turystów na zachowanie się młodzieży.

Rozporządzenie ministerstwa oświaty. — Tępienie złych obyczajów.

Min. W. R. i O. P. wydało w związku z nadchodzącym sezonem turystycznym stanowcze zarządzenie w sprawie **niewłaściwego zachowania się młodzieży szkolnej wobec podróżujących i turystów.**

W roku ubiegłym otrzymały władze szkolne od organizacyj turystycznych i poszczególnych osób liczne skargi na zachowanie się młodzieży w różnych stronach kraju w stosunku do podróżujących oraz turystów krajowych i zagranicznych. Skarżono się, że dziatwa i młodzież szkolna **obrzuca kamieniami lub błotem przejeżdżające samochody i autobusy, rozsypuje na szosach gwoździe i tłuczone szkło,** aby złośliwie psuć opony samochodowe.

Notowano również fakty, że młodzież przyjmowała **gwizdaniem i wrogiemi okrzykami podróżnych i uchylała się od udzielenia jakichkolwiek informacyj.**

Min. W. R. i O. P. apeluje do kierowników szkół i nauczycieli, aby **systematycznie pouczali młodzież o obowiązku kulturalnego zachowania się wobec podróżujących i turystów.** Wszelkie wybryki młodzieży w stosunku do podróżnych mają być **jak najostrzej tępione,** a równocześnie ma być prowadzona praca wychowawcza w kierunku odpowiedniego oddziaływania na zachowanie się młodzieży.

Nauczycielstwo też powinno pozyskać rodziców dla tej akcji, mającej na celu **tępienie złych obyczajów wśród młodzieży** i obronę rozwijającej się w Polsce turystyki.

19 zabitych i 50 rannych.

Bombay, 15. 4. (PAT). Liczba ofiar w prowincji Agra, wynosi, według urzędowych obliczeń **19 zabitych i przeszło 50 rannych. Są to ofiary starć między Hindusami a Muzułmanami.**

Wyrzuty sumienia.

W pewnym amerykańskim dzienniku pojawił się następujący anons: „Potomkowie pani Antonji Richard proszeni są o zgłoszenie się do p. Portera, który przed 70 laty pożyczył od pani Richard książkę **i zapomniał ją oddać.** Chciałby teraz naprawić szkodę, którą jej wyrządził. Zgłoszenia pod...".

Książęca perfumerja.

W eleganckiej dzielnicy Londynu Mayfair, otwarty został świeżo salon perfumerji pod firmą „Irfe".

Wtajemniczeni tylko wiedzą, że właścicielami tej firmy są **książę Jussupow i jego żona,** wsławiona niedawnym procesem z powodu wyświetlenia filmu „Rasputin".

Książęca para przerzuciła się do handlu perfumami, które sama przyrządza. Klientelę ma nieliczną, ale doborową, rekrutującą się z najwyższej arystokracji angielskiej. Ale też i ceny są horendalne, nieprzystępne dla zwykłych śmiertelników.

Strzały do rywalki.

Niezwykła demonstracja rozwiedzionej żony.

Warszawa. Niezwykła tragedja rozegrała się w mieszkaniu majora sztabu głównego Józefa K. przy Aleji Szuka 8.

Gdy majora nie było w domu, przyszła jakaś kobieta i zastawszy żonę majora zapytała: Czy pani jest żoną majora K. Gdy padła odpowiedź twierdząca, kobieta **dobyła z torebki rewolweru i strzeliła do majorowej.** Ranna kobieta schroniła się do sąsiedniego mieszkania, skąd zaalarmowała policję i Pogotowie. Majorowa K. zraniona została w ramię. Policja aresztowała napastniczkę. Okazuje się, iż jest to **pierwsza żona majora,** z którą rozwiódł się przed 8-miu laty.

Pierwsza żona stale napastowała majora. W toku dochodzeń aresztowana oświadczyła, że nie miała zamiaru zabicia swojej rywalki, a chciała tylko dokonać demonstracji, spowodować proces sądowy i nadać całej sprawie rozgłos.

Ksiądz obraził... Goebelsa.

W Olsztynie (Allenstein) na Warmji został aresztowany ksiądz-emeryt **Doberstein** — podobno za obrazę Goebbelsa.

GDYNIA.

Nowa linja. „Italo-Somala", utrzymująca regularną komunikację między portami Włoch a Gdynią, otworzyła nową linję między Gdynią a Barceloną i Walencją, przystosowując się specjalnie do przewozu jaj.

Zastrzeliła dziecko i siebie.

Tragedja żony znanego literata wiedeńskiego.

Z Wiednia donoszą: W dzielnicy Floridsdorf rozegrała się onegdaj straszna tragedja. Marja Schalitt, 26-letnia córka urzędnika pocztowego i żona literata Leona Schalitta, tłumacza dzieł Galsworthyego, **zastrzeliła w przystępie depresji moralnej,** jaka uwidoczniła się u niej po przebyciu ciężkiej choroby grypy, swego **3-letniego synka,** poczem celnym wystrzałem w skroń **pozbawiła się życia.**

Marja Schalitt żyła w stosunkach zupełnie uporządkowanych i studjowała na uniwersytecie wiedeńskim prawo.

Gdy członkowie jej rodziny na odgłos strzałów wbiegli do pokoju, dziecko dawało jeszcze słabe oznaki życia, zmarło jednak w drodze do szpitala.

Tragedja wywołała w wiedeńskich kołach towarzyskich **wstrząsające wrażenie** ze względu na osobę Schalitta, znanego literata, z którym denatka rozwiodła się ubiegłej jesieni, zabierając do siebie dziecko.

Nie pozostawiła ona żadnego listu pożegnalnego, któryby mógł wyjaśnić prawdziwą przyczynę jej kroku.

Zagadkowe zniknięcie.

Warszawa. Policję zawiadomiono o nowem zagadkowem zniknięciu ósmej z rzędu osoby w bież. roku w Warszawie. Tym razem zaginął **monter elektrowni warszawskiej, 38-letni Józef Piekutowski.** Żona Piekutowskiego zawiadamia policję, że mąż jej wyszedł z domu dnia 8 bm. i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Jak dotąd, poszukiwania nie dały wyniku.

Fajka zdefraudował 600 zł. i udawał Greka.

Przed kilku miesiącami a to 17. II. 34 r. były intendent i zarządca składnicy intendentury **Roman Fajek,** który otrzymane od jednego z klientów Intendentury 600 zł sobie przywłaszczył i roztrwonił, oskarżony o sprzeniewierzenie, stanął przed sądem.

Ponieważ w czasie pierwszej rozprawy pewne momenty w przewodzie sądowym nasuwały wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, przeto obrońca jego dr. Zawiski. postawił wniosek o poddanie oskarżonego obserwacji psychjatrycznej. Do wniosku tego trybunał się przychylił, wobec czego postępowanie zawieszono, aż do czasu otrzymania ekspertyzy psychjatry.

Po kilkumiesięcznej osberwacji psychjatrzy orzekli jednakże, iż u Fajka nie znaleźli żadnych znamion niepoczytalności, wobec czego stanął on ponownie przed trybunałem sądu okręgowego, któremu przewodniczył nowomianowany wiceprezes s. o. p. L. Najman Mirza-Kryczyński z wotantami s. s. o. p. dr. Potońcem i s. s. g. p. Jaeszkem. Oskarżał pprok. p. Mojkowski, obronę wnosił mec. dr. Zawilski.

Oskarżony tłumaczył się, że tylko część brakującej sumy roztrwonił na pijatykę, reszta zaś została mu, kiedy był podchmielony, skradzioną z kieszeni na placu Kaszubskim. Sąd tłumaczenia tego nie uwzględnił i skazał Fajka na 18 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 3. Na poczet kary zaliczono mu 6 miesięcy aresztu śledczego.

Wynalazki przynoszące śmierć.

Według doniesień prasy angielskiej dokonano ostatnio w Niemczech kilka wynalazków, które w przyszłej wojnie odegrają niewątpliwie doniosłą rolę. Chodzi tu m. in. o **kulę karabinową, posiadającą zdolność przebijania grubych płyt pancernych, rakietę stratosferyczną, promienie „Z" oraz lekki karabin maszynowy.**

Kula karabinowa, skonstruowana przez inż. Maxa Gerlicha, jest zdolna przebić płyty grubości 150 mm. Codziennie fabrykuje się 480.000 takich kul. Rakieta stratosferyczna jest ze wspomnianych wyżej wynalazków bronią najstraszniejszą. Według opinji płk. v. Hasselbacha może ona zawierać materjały wybuchowe, gazy trujące i bakterje. Dookoła promieni „Z" panuje mrok tajemniczy. Promienie te mają stworzyć niewidzialny mur przeciwko napastnikom. Nowy karabin maszyny waży tylko 18 funtów i zdolny jest oddać 600 strzałów na minutę.

Drobne wiadomości.

Do Warszawy nadeszło 10 wagonów jabłek kalifornijskich i kanadyjskich, sprowadzonych przez Gdynię. Poza tem sprowadzono większą ilość jabłek krymskich i rumuńskich.

— **Wycieczka polska na statku „Kościuszko"** przybyła do Walencji.

— **Pługi z fabryki „Unja" w Grudziądzu** wysłano w 10 wagonach do Gdyni a stąd do południowej Afryki.

— **W Tylży** odbyła się ponowna demonstracja antylitewska.

— **Na Litwie** ogłoszono uzupełniający wybór do wojska, ponieważ powołany na jesieni ub. roku kontyngent okazał się niedostateczny.

— **W Anglji** mieszka 43.912 osób, przeważnie żydów, którzy podali miejsce urodzenia w Polsce.

— **Do Gdańska** na Zielone Świątki wybiera się 30.000 Niemców z zagranicy.

ZMARLI.

Śp. **Dorota Śliwińska** w Kórniku.

Ś. p. **Aniela Skwierawska,** lat 71, w Kartuzach.

Ś. p. **Jadwiga Szafarkiewiczówna** w Łaszczynie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 kwietnia 1935 roku.

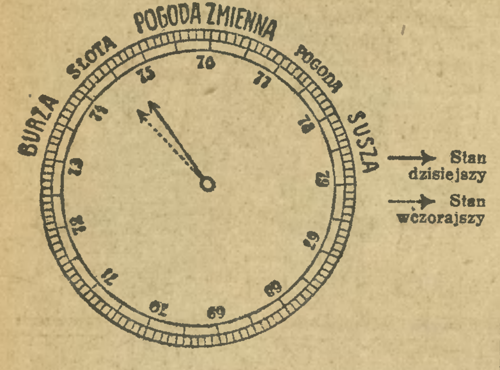
KALENDARZYK.

Dziś: Benedykta Józefa Labre.
Jutro: Aniceta pap. i męcz.
Wschód słońca o godzinie 5.03
Zachód słońca o godzinie 18.59.

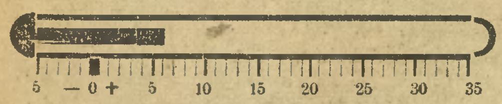
—::—

Stan pogody

Dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach, dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 15—21 kwietnia 1935 r.

1) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska nr. 91. tel. 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 204.
3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 300.

—::—

„LEKTURA“ wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apolonjusza Kędzierskiego i kopij Jana Załuski.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek i jutro, w środę nieodwolalnie ostatnie dwa przedstawienia misterjum religijnego na tle życia, męki i śmierci Chrystusa Pana p. t. **„GOLGOTA“** w zbiorowem wykonaniu całego zespołu. Ceny minimalne od 10—99 groszy.

Od czwartku do soboty włącznie przedstawienia zawieszone.

Kasa Teatru (w piątek i sobotę po południu nie będzie czynna) rozpoczyna już sprzedaż biletów na utwory będące na repertuarze w okresie świątecznym a mianowicie: W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych **„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY“**, komedja w 10 obrazach Szekspira, wieczorem zaś premiera arcyzabawnej operetki Straussa-Reiterera **„ACH TA WIOSNA“** w reżyserji M. Dowmunta i pod dyrekcją Pawła Kuczery.

W poniedziałek (II święto) po południu o godz. 16 po cenach zniżonych ostatnie w tym sezonie przedstawienie operetki Falla **„RÓŻE Z FLORYDY“** wieczorem zaś **„ACH TA WIOSNA“** Straussa-Reiterera.

Warszawa

Dziennik Bydgoski można nabyć odtąd stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

— **Stosownie do przepisów art. 3 pkt. 5** rozp. Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 27. 10. 1933 (Dz. U. R. P. 85 poz. 638), Izba Rzemieślnicza w Poznaniu mianowała mężów zaufania na miasto i obwód bydgoski pp.: budowniczego Jażdżewskiego Edmunda i mistrza murarskiego Józefowicza Władysława. Wymienieni powyżej są uprawnieni do przeprowadzenia kontroli na budowli, czy dany przedsiębiorca posiada uprawnienie do samoistnego wykonywania robót budowlanych wedle art. 145 prawa przemysłowego.

— **Ruch cudzoziemców.** W marcu 1935 r. przyjechało do Bydgoszczy 259 cudzoziemców, wyjechało z Bydgoszczy — 283. Najwięcej obywateli Rzeszy niemieckiej — 203.

— **W dniu 30 marca i 13 kwietnia br.** odbyły się przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu na okręg bydgoski w Bydgoszczy egzaminy mistrzowskie. Egzamin na mistrza ciesielskiego złożyli pp.: Milczewski i Szatkowski z Bydgoszczy oraz Karnowski z Mroczy pow. Wyrzysk. Egzamin na mistrza murarskiego złożyli pp.: Wolszlegier i Sobieściński z Bydgoszczy. Egzamin na mistrza murarskiego i ciesielskiego złożyli pp.: Kadereit i Maeck z Bydgoszczy.

Na marginesie.

W dniu 1 stycznia 1924 liczba więźniów w Polsce wynosiła **30.947**.

W dniu 1 stycznia 1933 więzienia polskie liczyły **34.652** mieszkańców.

W dniu 1 stycznia 1934 ta sama pozycja wyraziła się cyfrą **48.444**.

Niema chyba dziedziny życia społecznego, w której statystyka wykazywałaby tak ogromny wzrost. Wzmaganie się przestępczości powoduje przeludnienie więzień. Na ziemiach polskich mamy 337 więzień i 5 zakładów wychowawczo-poprawczych. Wszystkie przepełnione. Przez wszystkie przechodzą starzy i młodzi, przestępcy z urodzenia i z przypadku, ludzie źli i ludzie tylko nieszczęśliwi. Więzienie ma ich ukarać, ale przedewszystkiem ma ich naprawić.

Czy to jest jednak w praktyce możliwe? Czy więzienie zamiast naprawić tych, co zeszli na złą drogę, nie staje się często wyższą akademją przestępczą?

Więzienie jako oficjalny organ urzędowej sprawiedliwości nie może traktować więźniów dostatecznie wyrozumiale i wystarczająco indywidualnie. Nie może im zapewnić tego, co w zetknięciu z nieszczęśliwymi ma największe nieraz znaczenie. Nie może dać im serca.

I dlatego ogromną wagę w wielkiem dziele wychowania więźniów i ratowania dusz ginących ma czynnik społeczny. To, co biurokratyczna maszyna przygniata, może wydźwignąć wyciągnięta życzliwie ręka społeczeństwa.

I tu właśnie spoczywa punkt ciężkości działalności t. zw. Patronatów, czyli Towarzystw Opieki nad więźniami. Jest już na terenie całej Polski takich Patronatów przeszło siedmdziesiąt. A pracują mimo ciężkich warunków finansowych intensywnie i owocnie.

W ostatnim roku sprawozdawczym (1933-34) sam oddział warszawski wydatkował na swoje cele 154.421 złotych. Patronacki dom dziecka w Radości wychowuje przeszło 70 dzieci, których rodzice przebywają w więzieniach. W roku 1932 założono na Okęciu pierwszy w Polsce zakład wychowawczo-poprawczy dla dziewcząt. Ostatnio powstała przy Patronacie Poradnia pedologiczna, gdzie dokonywane są badania psychologiczne dzieci podsądnych. Kuratorzy więzienni, wizytujący z ramienia Patronatu więzienia, przyjęli w ciągu jednego roku około 5.000 osób, załatwili tysiące próśb natury prawnej lub gospodarczej, utrzymywali kontakt pomiędzy więźniem a jego rodziną.

Również Patronat bydgoski, na którego czele stoi p. dyr. Woda, może się pochlubić poważnemi wynikami pracy. Ale wszystkiego jest zamało.

Skuteczność pracy Patronatów i zasięg ich działalności jest ściśle uzależniony od sprawy finansowej. Bez znacznych subwencyj nie może być mowy o dodatnich rezultatach pracy Patronatu. Zrozumiano to ostatnio w całej pełni we Włoszech, gdzie w 1932 roku otrzymały Patronaty specjalną jednorazową subwencję w wysokości miljona lirów.

U nas subwencje dla Patronatów są bardzo małe. Znaczenie społeczne opieki nad zwalnianymi z więzień jest ciągle jeszcze u nas niedoceniane.

A nie wolno zapominać cyfr, które podaliśmy na początku. Cyfr, które rosną tragicznie i przerażająco.

Komitet propagandy turystycznej w Bydgoszczy.

Dnia 12 kwietnia odbyła się z inicjatywy **Zarządu Miejskiego** konferencja przedstawicieli miejscowych **urzędów i organizacyj społecznych,** interesujących się rozwojem turystyki.

Zadaniem tej konferencji było powołanie do życia **instytucji,** któraby podjęła inicjatywę w kierunku **ożywienia ruchu wycieczkowego do Bydgoszczy i okolicy.**

Postanowiono utworzyć **komitet propagandy turystycznej w Bydgoszczy,** w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich zaproszonych do współpracy urzędów i organizacyj społecznych (Starostwa, Komendy Garnizonu, Dekanatu bydgoskiego, Zarządu Miejskiego, Inspektoratu Szkolnego, Dyrekcji Okręgowej P. K. P., Tow. Krajoznawczego, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Sekcji Krajoznawczej, Koła Pracowników Oświatowych, Izby Przemysłowo-Handlowej, klubu sportowego „Wodnik“ i Komitetu Tow. Wioślarskich.

Komitet wykonawczy stanowić będą **kierownik „Orbisu“,** przedstawiciel Tow. Krajoznawczego, referent turystyczny przy Zarządzie Miejskim, przedstawiciel Komitetu W. F. i P. W. oraz przedstawiciel Ligi M. i K. (pp. Bocheński, Wiszniewski, Rzeźniacki, Matuszewski i Zachar).

Komitet ogólny postanowił poza tem pozyskać drogą kooptacji przedstawicieli instytucyj gospodarczych, zainteresowanych w rozwoju turystyki na naszym terenie, a mianowicie przedstawicieli **Tow. Restauratorów, Tow. Kupców, Lloydu Bydgoskiego, „Vistuli“, Kolei Powiatowych, Zw. Przedsiębiorstw autobusowych** węzła bydg. oraz **Automobilklubu Pomorskiego.**

Dnia 24 kwietnia odbędzie się o godz. 20 w ratuszu druga konferencja.

Do zadań Komitetu należy przedewszystkiem **uzgadnianie akcji** poszczególnych ośrodków turystycznych i komitetów, organizujących imprezy o znaczeniu ogólnem, jak **wystawy, zjazdy, regaty wioślarskie** i t. p. Niezależnie od szeregu bliższych i dalszych wycieczek, planowanych przez Pol. Tow. Krajoznawcze, otwiera się dla Komitetu szerokie pole w dziedzinie **turystyki biernej.** I tak jednem z zadań Komitetu będzie przyjmowanie przyjezdnych w związku z **Wystawą Elektrotechniczną i regatami wioślarskiemi.** Z okazji regat projektuje się zorganizowanie w Bydgoszczy **„Dnia Wodnego“.** W stosunku do władz wysunięto m. in. następujące dezyderaty: przemianowanie stacji **Łęgnowo na Bydgoszcz—Brdyujście,** skierowywanie wzgl. zatrzymywanie wycieczek **szkolnych i wojskowych** zwiedzających Pomorze, także na krótki pobyt w Bydgoszczy, uruchamianie **pociągów popularnych w kierunku Bydgoszczy** i t. p.

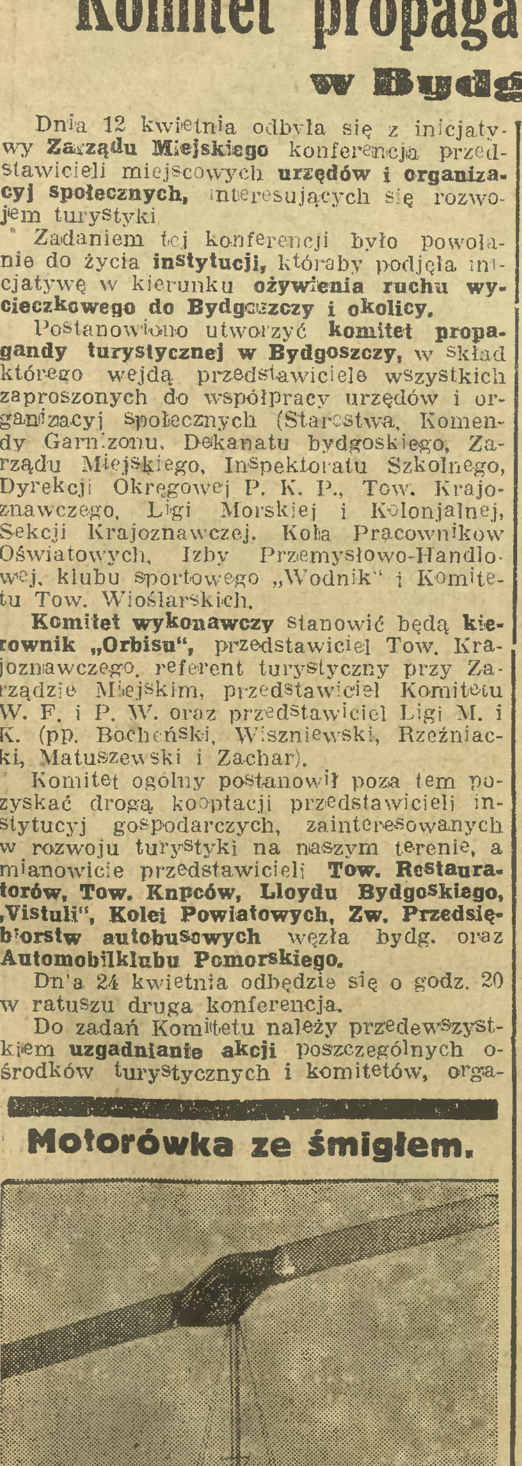
Jako **środki pomocnicze,** mające zwiedzającym ułatwić orjentację, służyć będą **przewodnicy, w liczbie około 120,** którzy otrzymują odpowiednie wyszkolenie na kursie dla przewodników turystycznych, dalej treściwy **przewodnik po Bydgoszczy z mapką** i ilustracjami, który ma się ukazać **staraniem P. T. K.** jeszcze przed rozpoczęciem sezonu wycieczkowego.

Sprawa przewodnika łączy się ściśle z ogólną akcją propagandową, której celom mają służyć **barwne plakaty, propagujące Bydgoszcz,** stałe wzmianki i artykuły z dziedziny turystyki lokalnej i ogólnej w prasie, ewentl. zaprowadzenie stałych działów turystycznych w pismach miejscowych, rozlokowanie po mieście wielkich map Bydgoszczy i okolicy **z oznaczeniem szlaków turystycznych** oraz dbałość o estetyczny wygląd miasta.

— **Automobiliści na Targi Poznańskie.** Polski Touring Klub Delegatura Okręgowa w Poznaniu łącznie z Automobilklubem Wielkopolskim i Aeroklubem Poznańskim organizuje Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty 4 maja br na Targi Poznańskie. Uczestnicy zjazdu będą mieli sposobność zwiedzenia Targów, osobliwości m. Poznania i okolic. Szczegółowych informacyj zasięgnąć można w sekretarjatach: Polskiego Touring Klubu (Plac Wolności 19), Automobilklubu Wielkopolskiego (Pasaż Apollo), Aeroklubu Poznańskiego (Fredry 12).

— **Fabryka mebli artystycznych Herberta Mathesa w Bydgoszczy, ul. Garbary nr. 24, skład wystawowy, ul. Gdańska 27** — wykazała znowu przy obecnym konkursie, że stoi na pierwszem miejscu w tut. przemyśle meblowym. Jej specjalnością są nietylko meble ściśle stylowe, lecz również nowoczesne urządzenia domowe, które są nadzwyczaj gustowne i pierwszorzędnie wykonane. Firma posiada również własny warsztat tapicerski pod kierownictwem pierwszorzędnego fachowca. Firma Mathes oddaje swoje wyroby po cenach fabrycznych i zaleca się zwiedzić jej składy fabryczne oraz jej specjalny oddział dywanów.

Motorówka ze śmigłem.



Wynalazek oczywiście amerykański. Pomysłowi inżynierowie zbudowali łódź motorową, poruszaną za pomocą śmigła samolotowego. W czasie jazdy próbnej ta nowa łódź osiągnęła szybkość 7 mil morskich na godzinę.

Herszt bandy włamywaczy bydgoskich ujęty.

Zgłaszajcie się po skradzione przedmioty do Urzędu Śledczego.

(ak.) Już od dłuższego czasu policja bydgoska czyniła gorące poszukiwania za hersztem znanej szajki włamywaczy bydgoskich, która ma na sumieniu niemniej jak **40 różnych włamań i kradzieży.** Jak pisaliśmy przed kilku dniami znaleziono przypadkowo w szopie Szkoły Powszechnej na Bielawkach kryjówkę przechowywanych tam przez złodziei skradzionych przedmiotów.

Ubiegłej niedzieli policja otrzymała wiadomość, iż poszukiwany **herszt włamywaczy Antoni Pawlaczyk** ukrywa się u swej siostry pod Myślęcinkiem. Wyruszył natychmiast samochodem ciężarowym większy oddział policji mundurowej i śledczej, lecz Pawlaczyka tam nie zastano. Policjanci dowiedzieli się, iż Pawlaczyk wyruszył do miasta i już w godzinę później ujęto go w chwili, gdy po ogoleniu się **wychodził ze składu fryzjerskiego na końcu ulicy Gdańskiej.** Widząc przewagę policjantów, herszt bandy włamywaczy nie stawiał oporu i **dał się zakuć w kajdanki.** Przetransportowano go następnie do więzienia śledczego. W ten sposób udało się policji bydgoskiej zlikwidować całą groźną bandę wraz z ich hersztem w liczbie 6-ciu osób.

W Urzędzie Śledczym przy ul. Jagiellońskie, dokąd przewieziono wielki magazyn, poszkodowani mogą się zgłosić o zwrot skradzionych przedmiotów.

Ofiary ulicy.

Trzy ciężkie nieszczęśliwe wypadki samochodowe i motocyklowe w Bydgoszczy.

(ak.) W ciągu ostatnich dwóch dni wydarzyły się w Bydgoszczy trzy nieszczęśliwe wypadki najechania na ulicy samochodami wzgl. motocyklami. Mianowicie w ubiegłą sobotę jadąc ul. Podolską motocyklem **25-letni dekorator firmy Matecki p. Bronisław Ormanowski** zderzył się z **samochodem ciężarowym mistrza rzeźnickiego p. Fijałkowskiego, z ul. Dworcowej.** Wskutek silnego zderzenia p. Ormanowski odniósł **złamanie prawego przedramienia** i ogólne potłuczenia ciała a szczególnie głowy. W stanie dość poważnym przewieziono go karetką pogotowia do lecznicy miejskiej. Życiu jego na szczęście niebezpieczeństwo nie zagraża. Motocykl został kompletnie strzaskany. Dopiero dochodzenia policyjne wykażą, kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

Drugi wypadek wydarzył się tegoż samego popołudnia na ul. Gdańskiej. **Sześcioletnia Renata Jędrzejewska, córka mistrza stolarskiego Marcelego Jędrzejewskiego, zam. przy ul. Sienkiewicza 38,** nie oglądając się, zamierzała przelecieć przez jezdnię, gdy nagle **dostała się pod nadjeżdżający samochód p. Zabońskiego.** Dziewczynka odniosła **silny wstrząs mózgu i okaleczenia głowy.** W ciężkim stanie przewieziono ją do lecznicy miejskiej. Kierowcę samochodu wina nie spotyka.

Trzeci wypadek wydarzył się ubiegłej niedzieli po południu na ul. Jagiellońskiej. Biorący udział w rajdzie motocyklowym **pewien motocyklista wpadł na chodnik przy ul. Bernardyńskiej** narożnik Jagiellońskiej i **przygniótł do płota 13-letniego Romualda Jopka,** syna woźnego magistrackiego, zam. przy ul Bernardyńskiej 10. Chłopiec odniósł **kilkakrotne złamanie uda** oraz **ogólne potłuczenia ciała.** W stanie ciężkim przewieziono go do lecznicy miejskiej.

W ciągu dwóch dni zatem zanotowano trzy ciężkie nieszczęśliwe wypadki. Zwracajmy zatem baczniejszą uwagę na niebezpieczeństwo ulicy, która tak dużo pochłania ofia

Budżetowe posiedzenie bydgoskiej Rady Powiatowej.

Naprawa dróg na pierwszym planie. — Obniżenie opłat drogowych o połowę. — Redukcja budżetu o 50.000 zł. — Konieczność budowy nowego mostu pod Szubinem. — Plagą automobilistów nieprawidłowa jazda furmanek.

(ak). We wczorajszy poniedziałek odbyło się w salce Starostwa budżetowe posiedzenie nowej Rady Powiatowej powiatu bydgoskiego pod przewodnictwem **p. starosty dr. Stefanickiego.** Nasamprzód załatwiono sprawę wyborów do różnych komisyj i rad. Wybrani zostali:

do komisji rewizyjnej Powiatowego Zw. Samorządowego pp.: Łuczkowski Bolesław — Lucim, Liberek Roman — Solec Kuj., Dec Józef — Brzoza. Zastępcy: Szews Jan — Mąkowarsko, Wodziński Gustaw — Kusowo.

Radę Kasy Komunalnej tworzą pp.: Baier Edmund — Koronowo, Kosidowski Lucjan — Koronowo, Rosa Kazimierz — Buszkowo, Szews Jan — Mąkowarsko, Tokarski Roman — Trzeciewiec.

Komisję rewizyjną Kasy Komunalnej pp.: Adamski Czesław — Solec Kuj., Krymski Władysław — Solec Kuj., Rasmus Jan — Kruszyn.

Radę Kolejki Powiatowej pp.: Alkiewicz Stanisław — Kasprowo, Graczyk Józefat — Koronowo, Rafiński Maksymiljan — Mochle. Zastępcy: Barlik Bernard — Wierzchucin, Wróblewski Józef — Wojnowo, Graetzer Jan — Tryszczyn.

Komisję Rolną pp.: Alkiewicz Stanisław — Kasprowo, Andrzejewski Bronisław — Kruszyn, Wardziński Kazimierz — Wudzyn, Radzimiński Stefan — Potulice, Glonek Czesław — Wilcze, Żmudziński Jan — Dobrcz.

Komisję Drogową pp.: hr. Morstin Tadeusz — Strzelewo, Marciniak Jan — Koronowo, Sobieszczyk Jakób — Sitówiec, Paśniewski Jan — Wilcze d. Osielsko, Rybicki Henryk — Żółwin, Sukowski Marceli — Kruszyn.

Radę Szpitalną pp.: dr. Buksakowski Stefan — Fordon, Czączka Wacław — Solec Kuj., ks. Hamerski Jan — Wtelno, dr. Kluczyński Jan — Solec Kuj.

Komisję Opieki Społecznej pp.: ks. Badura Stanisław — Solec Kuj., Wawrzyniak Wacław — Fordon, Sidziński Piotr — Nowawieś Wielka, Chmara Jan — Wiskitno, Nowak Ignacy — Koronowo.

Następnie p. starosta przedstawił Radzie zredukowany budżet na rok 1935/36 z sumy **ogólnej 603.000 zł na 569.849,88 zł.** Województwo skreśliło m. in. całkowicie kwotę 5.000 zł preliminowaną na powiatową pomoc dla bezrobotnych, na P. W zamiast 13.000 zł pozostawiono tylko 10.000 zł oraz na oświatę rolniczą W. T. K. R. przeznaczono tylko 1500 zł zamiast przewidzianych 2.000 zł. Rada zatwierdziła zredukowany budżet.

Dalej omawiano bardzo szeroko sprawę dróg w powiecie. Stan dróg wymaga — powiedział p. starosta — abyśmy zagadnienie to postawili na pierwszym planie. Specjalne opłaty drogowe wobec ciężkiej sytuacji rolnictwa zostały w tym roku **obniżone o połowę.** Dzięki usilnym staraniom udało się jednak uzyskać poważne subwencje, tak, że budżet drogowy jest nawet wyższy, aniżeli w roku ubiegłym. Ogółem wydatkowana zostanie na potrzeby drogowe w powiecie bydgoskim suma 238.704 zł, przyczem przewiduje się naprawę dróg **długości 16 kilometrów.** Dla upłynnienia finansów przeznaczonych na rozbudowę dróg Rada uchwaliła zaciągnąć kredyt w K.K.O. powiatu bydgoskiego **w wysokości 100.000 zł.**

Dalej przedstawił p. starosta rezultat akcji komitetu niesienia pomocy ofiarom dotkniętym klęską posuchy. Komitet ten poczynił starania, ażeby **najbardziej poszkodowani rolnicy otrzymali pomoc** bądź to w zasiewach, bądź też w kredytach. Województwo przeznaczyło na ten cel 250 tonn żyta na zasiewy, 20 tonn seradeli, owsa i t. d. oraz kredyty w Państwowym Banku Rolnym w sumie 25.000 zł.

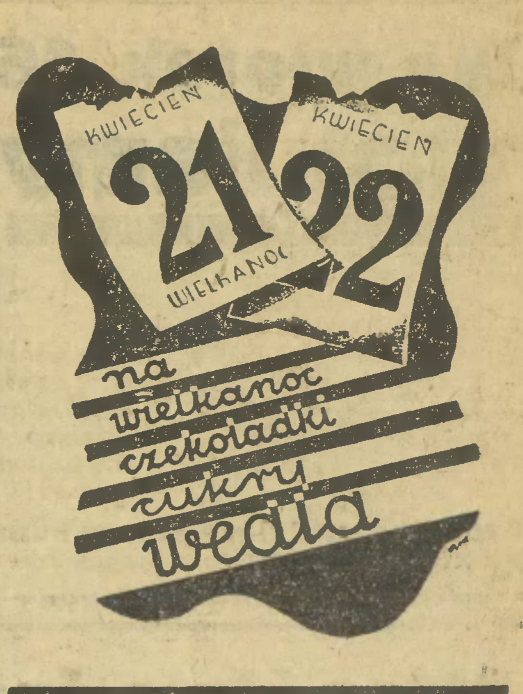
Na wniosek ks. prob. Hamerskiego Rada uchwaliła regwarancję na zaciągnięte na ten cel kredyty w KKO. oraz zabezpieczenie na zboże, częściowo zwrotne do Państwowych Zakładów Przem.-Zbożowych.

Na wniosek p. dyr Czaczki — Rada uchwaliła na ręce p. starosty podziękowanie dla Pana Wojewody Poznańskiego i Pana Starosty Bydgoskiego za pomoc okazaną w akcji niesienia pomocy ofiarom klęski posuchy.

Również uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy długoterminową pożyczkę w sumie 100.000 zł na budowę mostu na Kanale Noteckim na szosie Bydgoszcz—Szubin.

Ponadto Rada zatwierdziła projektowaną zmianę statutu powiatowego w sprawie pobierania opłat administracyjnych od podań i decyzyj podatkowych. Podania te obecnie nie będą opodatkowane. Załatwienie kilku innych poruszonych spraw, jak zmiany statutu o pobieraniu podatku od psów, opłat kominiarskich i grzywny za przekroczenia porządkowe — odroczono do następnego zebrania Rady.

W wolnych głosach zwrócono uwagę, iż bardzo niemiło daje się ostatnio we znaki lekceważenie przepisów jazdy ze strony rolników, co utrudnia niezmiernie komunikację samochodową. Furmanki uniemożliwiają poprostu automobilistom jazdę na szosach i woźnicy winni być surowo ukarani.



Sensacyjny proces w Poznaniu.

Zabójca posterunkowego głośny bandyta Wyrembek przed sądem.

Wielka awantura na sali sądowej.

Poznań, 16. 4. Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się we wczorajszy poniedziałek niezwykle sensacyjny proces przeciw głośnemu bandycie 24-letniemu Marjanowi Wyrembkowi, robotnikowi z zawodu, który dopuścił się w nocy z 23 na 24 grudnia ub. roku zabójstwa posterunkowego P. P. śp. Bolesława Szałkowskiego. Zabójstwo to odbiło się głośnem echem w całej Polsce. Sala rozpraw szczelnie wypełniona publicznością.

Krótko przed godz. 9 na salę rozpraw wprowadzają pod silnym konwojem Wyrembka. Zajmuje on ławę oskarżonych, przyczem rozgląda się po sali rozpraw, jakby chciał stwierdzić, czy wśród publiczności zobaczy swoich znajomych.

Bandyta jest nieco zmieniony. Wskutek postrzelenia się i przebytej choroby, oraz 4-miesięcznego pobytu w więzieniu wychudł, a twarz jego blada świadczy, że obawa przed czekającą go karą robi swoje. Wyrembek **stracił zupełnie swój osławiony tupet,** którym dysponował po ujęciu go.

Ławę rzeczoznawców zajęli trzej biegli prof. dr. Horoszkiewicz, prof. dr. Borowiecki i dr. St. Łaguna.

Na rozprawę powołano 13 świadków.

Po złożeniu przez Wyrembka swych personalji, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Ohydne zabójstwo jakiego dokonał w nocy wigilijnej Wyrembek jest ogólnie znane, tak, że nie będziemy powtarzać szczegółów strasznej zbrodni.

Wyrembek zmienił zeznania.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do wysłuchania zeznań osk. Wyrembka. Zabójca śp. post. Szałkowskiego zeznaje z widocznem zdenerwowaniem. Zaprzecza wielu szczegółom złożonym w śledztwie, wobec czego sąd przystąpił do odczytania jego zeznań złożonych w śledztwie. Na pytania zadawane Wyrembkowi przez przewodniczącego daje on odpowiedzi wymijające. Mówi cicho, jąkając się co chwilę. Wyjaśnia, że jest **bez zawodu i był już 7-krotnie karany za kradzieże tem „przeklętem więzieniem".**

Ze wstępnych wyjaśnień Wyrembka wynika, że przez 7 lat uczęszczał do szkoły powszechnej i skończył 5 jej oddziałów. Rzuca naukę. Pracuje początkowo jako chłopiec do posyłek, wreszcie przez kilka tygodni praktykuje w piekarstwie. Przerzuca się potem do kotlarstwa, lecz i tam wytrzymuje zaledwie 10 dni. Namówiony przez kolegów, wyjeżdża do Gdyni, by tam zaangażować się w **charakterze chłopca okrętowego.** Po przybyciu do Gdyni, mając zaledwie 17 lat, z braku innego zajęcia, zgłosił się do ładowania węgla w porcie. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego nie wyuczył się zupełnie z któregoś zaczętych rzemiosł wyjaśnia, że wówczas był przesłuchiwany przez policję, która podejrzewała go o kradzieże i z tego względu musiał swą pracę porzucić. Pierwszą kradzież popełnia przy ładowaniu węgla. Straciwszy posadę w Gdyni, poczyna dokonywać drobnych kradzieży na wybrzeżach. Zostaje ujęty i zasądzony **w Gdańsku na kilka miesięcy więzienia.** W 1930 roku staje ponownie przed sądem za kradzież.

Przewodniczący: Kiedy oskarżony stracił oko?

Oskarżony: W sierpniu 1930 r. w czasie zatrzymania mnie przez dwóch wywiadowców. Złapano mnie w czasie ucieczki, a jeden z wywiadowców kolbą rozbił mi głowę.

Następnie Wyrembek przedstawia przebieg przedwigilijnej nocy.

Świadkowie naogół nic ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Wyrembek płacze i bije głową o ławkę.

Po krótkiej przerwie składa orzeczenie biegły p. dr. Łaguna.

— Przeprowadziłem badanie broni. W tym celu przesłano mi rewolwer, którym dokonano zabójstwa i łuskę naboju. Pistolet jest typu Mausera 10-strzałowy i z kolbą.

W tem miejscu zeznań biegłego Wyrembek zaczyna płakać. Nagle uderza głową o ławkę i **zaczyna się rzucać.** Powstrzymują go policjanci i łagodnie uspokajają. Wyrembek płacze dalej i głośno, ciężko oddycha. Trybunał opuszcza salę rozpraw. Następuje przerwa. Po piętnastu minutach rozprawę wznowiono.

Zkolei zabrał głos oskarżyciel publiczny prokurator Misiurewicz, który domaga się dla oskarżonego Wyrembka jak najsurowszego wymiaru kary.

Obrońca oskarżonego mec. Piekarski w przemówieniu swem prosi o łagodny wymiar kary, wskazując na to, że motywami kroku oskarżonego Wyrembka **była wyjątkowa nędza.**

Oskarżony Wyrembek w ostatniem słowie oświadcza, że **sam sobie już wypisał wyrok,** bowiem w chwili, gdy został ujęty strzelił sobie w usta, chcąc pozbawić się życia. Jeżeli mimo to żyje, **widocznie Bóg chciał, aby odpokutował** za swe ciężkie grzechy **najdłuższem życiem.**

Sąd po naradzie wydał

wyrok

skazujący Wyrembka za morderstwo na osobie śp. posterunkowego Szałkowskiego, **na karę śmierci,** za dwa napady z bronią w ręku w Kurniku — na 4 lata więzienia, **łącznie na karę śmierci przez powieszenie i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.**

Sąd podkreślił w motywach wyroku, że nie mógł dopatrzeć się żadnych okoliczności łagodzących w czynie Wyrembka, przeciwnie musiał uznać zbrodnię tę za najgorsze skrytobójstwo.

—::—

Wskazówki dla matek.

Okresowi ząbkowania u dzieci towarzyszą przeważnie różnego rodzaju dolegliwości i cierpienia. Niepokoją one otoczenie i budzą poważne obawy. Liczne jednak doświadczenia dowiodły, że proces ząbkowania u dzieci, odżywianych FOSFATYNĄ FALIERA, przebiega zupełnie normalnie.

—::—

Kalendarzyk Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś we wtorek 16 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kołodzieja ul. Ugory odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku obrad aktualny referat. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie zarządowe godzinę wcześniej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 17 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur w wyk. Bronisława Hubermana (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert z Wilna. Wyk.: Helena Dal (śpiew), Konstanty Gałkowski (fisharmonja) i Mikołaj Doderonek (skrzypce). 13,25: Arje i pieśni w wyk. Benjamina Gigli (płyty). 16,30: „Romualda Baudouin de Courtenay". Odczyt dla kobiet z cyklu „Kobiety zasłużone". 16,45: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17,00: Odczyt p. t. „Polityka państw europejskich po wojnie". Transm. z Krakowa. 17,15: Koncert religijny. Wyk.: Pierwsze Warsz. Miejskie Koło Śpiewacze pod dyr. Tad. Czudowskiego i Eugenjusz Mossakowski (baryton). 17,50: O książce Hipolity Gliwica „Materjał ludzki w gospodarce światowej" odczyt. 18,00: Recital organowy w wyk. prof. Kalinowskiego. Transm. z Wilna. 18,15: Wesoły sketsch. 18,30: Skrzynka techniczna. 18,45: Muzyka symfoniczna z płyt. 19,15: „Więcej starań przy uprawie okopowych. Wiad. rolnicze. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Pieśni w wyk. Heleny Weybergowej. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Fragment operowy. 20,15: Audycja literacka ze Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Leopolda Muenzera. 21,30: Odczyt w języku angielskim „Puszcza białowieska". 21,40: Juljusz Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll op 45. Wyk.: Irena Dubiska (I skrz.), Tad. Ochlewski (II skrz.), Miecz. Szaleski (altówka), Zofja Adamska (wiolonczela) i Janina Wysocka-Ochlewska (fort.). 22,35: Muzyka salonowa (płyty). 23,45: Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,45: Program na dzień bież. 7,50: Wskazówki praktyczne. 8,00: Tr. z Warszawy. 11 57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,55: Transm. z Warszawy i Wilna. 13,25: Transm. z Warszawy. 13,55: Przegląd giełdowy. 14,00: Muzyka poważna (płyty). 15,45: Transm. z Warszawy. 17,00: Transmisje z Krakowa i Warszawy. 18,00: Transm. z Wilna i Warszawy. 18,30: Skrzynka techniczna. 18,40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Pieśni wielkopostne w wyk. chóru mieszanego św. Cecylji przy kościele Najśw. Marji Panny w Toruniu. Dyr H. Doga. 19,07: Progr. na dzień nast. 19,15: „Organizacja zbytu produkcji zwierzęcej a spółdzielczość" pogadanka roln. 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Transm. z Warszawy. 20,00: Muzyka popularna (płyty). 21,30: Muzyka polska (płyty). 22,20: Koncert reklamowy. 22,35: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Monachjum. Koncert wieczorny. **Hamburg.** Recital fort. **Frankfurt.** Muzyka lekka. **Sztutgart.** Utwory na skrz. i fort. **Wiedeń.** „Pasja wg. św. Mateusza" J. S. Bacha. **Berlin.** Pieśni polskie w wyk. Adeliny Korytko-Czapskiej. **20,00: Radjo Paris.** „La Traviata" opera. **Stockholm.** Symfonja e-moll Brahmsa. **Oslo.** „Otello" opera. **21,00: Medjolan.** „Fedora" opera Giordana. **22,00: Kopenhaga.** Muzyka duńska. **Lipsk.** Utwory J. S. Bacha. **23,00: Hamburg.** „Na spotkanie wiosny" koncert nocny. **Kolonja.** Muzyka kameralna.

We wtorek, 16 kwietnia br. głosujemy

na najpiękniejszą wystawę

w grupie II.

obejmującej:

składy konfekcji męskiej i dla chłopców, futer oraz artykułów męskich, składy konfekcji damskiej i kapeluszy, składy drobnych, czyli t. zw. krótkich towarów, galanterji, trykotaży, bielizny, pończoch i t. p. składy bławatów, wełny i jedwabi oraz sukna i materjałów męskich.

Prosimy wypełnić załączony kupon do głosowania, wyciąć **i doręczyć administracji** „Dziennika Bydgoskiego" ul. Poznańska 12/14, wzgl. Dworcowa 5.

Premje książkowe dla czytelników!

MÓJ GŁOS

w plebiscycie „Dziennika Bydgoskiego"

w związku

z Konkursem Okien Wystawowych

w Bydgoszczy

oddaję na okno

Firmy: ....

Ulica: ....

Grupa: ....

Imię i nazwisko głosującego: ....

Adres: ....

Wspólny front polskich Kaszubów

przeciw antypaństwowej agitacji mniejszości niemieckiej.

Wejherowo, 16. 4. Na terenie powiatów kaszubskich **niemieckie organizacje polityczne prowadzą od dłuższego czasu akcję werbowania do swych szeregów Polaków-Kaszubów,** którym obiecują wzamian za podpisanie odpowiednich deklaracyj różnego rodzaju ułatwienia i pomoc materjalną. Zaniepokoiło to społeczeństwo kaszubskie, którego przywódcy zwołali do stolicy północnych Kaszub — Wejherowa wielki wiec manifestacyjny **W wiecu wzięło udział przeszło 3 000 ludzi.** Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono rezolucję, że **wszelkim zakusom niemieckim wkraczania w polski stan posiadania społeczeństwo polskie bez względu na przekonania polityczne przeciwstawi się z całą bezwzględnością.** Na zakończenie obecni złożyli ślubowanie, że **stać będą na straży polskości Kaszub.** Po wiecu samorzutnie zorganizował się **pochód przez miasto,** w którym wzięła tłumny udział cała ludność polska.

*

Korespondent „Dziennika Bydgoskiego" uzupełnia powyższą półurzędową wiadomość następującemi szczegółami:

Zebranie zagaił burmistrz p. **Bolduan,** oddając głos delegatowi Polonji gdańskiej **Wajsnerowi,** który dobitnie zobrazował przebieg wyborów gdańskich. Zebrana przy ul. Wałowej publiczność raz po raz przerywała mówcy wznosząc **entuzjastyczne okrzyki na cześć Polonji gdańskiej.** Referent z Gdańska wspomniał o martyrologji Polaków na terenie wolnego miasta Gdańska **i o groźbach Niemców,** którzy zamierzają **wytępić żywioł polski!** Mówca wspomniał, że Niemcy-hitlerowcy w okresie wyborczym odbyli 1300 zebrań, Polacy zaś 130, **16-tu Polaków jest ciężko rannych, kilkudziesięciu poturbowanych.** Mówca gdański wezwał braci Kaszubów do **przeciwstawienia się wrogiej agitacji!**

Następnie przemawiał **w narzeczu kaszubskiem rolnik Hirsz z Kielna,** który zaznaczył, że w sprawach narodowych **niema różnic partyjnych ani dzielnicowych.**

Trzeci zkolei mówca p. **adw. Czodrowski,** rodowity Warmjak, przedstawił etapy walki polsko-niemieckiej, zaznaczając, iż **nadszedł czas porachunków za krzywdy.**

Przemawiali ponadto **poseł Tebinka** (B. B. W. R.), naczelnik urzędu pocztowego p. **Świtała,** prezes „Sokoła" p. **Kwiatkowski** i kierownik szkoły p. **Kowalski.**

Po ich przemówieniach z grona zebranych padło hasło **stłumienia dalszej agitacji niemieckiej i napiętnowania renegatów, wysługujących się obcym.**

Po odśpiewaniu „Roty" uczestnicy wiecu przy dźwiękach orkiestry straży pożarnej pomaszerowali na rynek, gdzie wiec oficjalnie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Do późnej nocy niektóre zbyt krewkie elementy **demonstrowały na ulicach, demolując okna składów niemieckich. Wybito około 20 szyb.** W czasie tej demonstracji rozległy się tu i owdzie **strzały.** Kto strzelał, Polacy czy Niemcy, nie wiadomo. Na drzwiach i oknach mieszkań niektórych obywateli, którzy **zdeklarowali się jako Niemcy,** chociaż dotychczas uważano ich za Polaków, **rozlepiono klepsydry z napisem: „Odwet za Gdańsk!"**

Bojowo nastrojony **element młodo-kaszubski** wyjechał autami ciężarowemi do różnych miejscowości w powiecie morskim, w których szerzyła się **antypaństwowa agitacja** i wszędzie po drodze zapowiedział **odwet** za wybryki antypolskie.

Wejherowo, 16. 4. godz. 9.30 przed poł. (Tel. wł.). Tutejsi Niemcy w celach prowokacyjnych zastawiają swe okna **skrzyniami, słomą, częściami łóżek żelaznych i t. p. przedmiotami oraz zabijają okna deskami.** Naprężenie trwa w dalszym ciągu. Policja zatrzymała podejrzanych fotografów niemieckich, uwijających się po ulicach.

Ewolucja płyty gramofonowej.

Od płyty woskowej Edissona — do nowoczesnej płyty Odeon dzieli nas zaledwie sześćdziesiąt lat. Dziś płyta króluje wszechwładnie — jest najbardziej ulubioną formą muzyki mechanicznej. Chodzimy coraz mniej na koncerty — mamy przecież w domu na płycie naprzedniejszą muzykę, nagraną przez najsłynniejsze orkiestry oraz najsławniejszych wirtuozów i śpiewaków świata, jak Bronisław Huberman, Jan Kiepura, Schmidt, Mengelberg, Schalk, Bandrowska Turska i cały szereg innych.

Ci co lubią muzykę lekką i taneczną znajdą na płytach Odeon najnowsze przeboje taneczne, popularne piosenki wykonane przez Gittę Alpar, Franciszkę Gaal, Chór Dana, Witasa i wielu innych. Pod względem repertuaru Odeon zasłużył sobie na miano „najwybitniejszego reportera" — przynosi bowiem zawsze wszystkie najnowsze przeboje świata.

Do konkursu okien wystawowych „Dziennika Bydgoskiego" zgłosiły się dodatkowo następujące firmy:

Do grupy I.

Paweł Milanowski, skład kolonjalny, ul. Chrobrego 1.

Do grupy III.

Łucjan Meradziński, skład skór i przyborów obuwniczych, ul. Batorego nr. 4.

Liczba firm uczestniczących w naszym konkursie wynosi obecnie 1,7 a liczba **okien 285.**

Już kilkaset głosów oddano w naszym plebiscycie.

Dziś głosujemy na drugą grupę!

(ak) Jak było do przewidzenia, nasz kielki konkurs piękności okien wystawowych wywołał w całem mieście oraz w okolicy niebywałe zainteresowanie. Świadczy o tem także złożonych w dniu wczorajszym w redakcji naszego pisma kilkaset kuponów, dotyczących pierwszej grupy. Poza tem jak zdołaliśmy stwierdzić i kupcy są bardzo zadowoleni, gdyż ich wysiłek nie poszedł na marne i jak nam oświadczono, w sferach kupieckich obroty podczas niedzieli palmowej były zadowalające i większe niż w latach ubiegłych.

Zaznaczyć musimy przy tej sposobności, iż najpiękniejszych wystaw należy szukać nietylko w składach położonych przy głównych ulicach miasta, lecz i na dalekiej peryferji, jak na Bocianowie, ul. Grunwaldzkiej, ul. Magdzińskiego, przy Zbożowym Rynku i innych znajdziemy cały szereg pięknych i pomysłowych wystaw.

Dziś zamieszczamy kupony do drugiej grupy w serji naszego wielkiego konkursu. Wypełnione kupony złożyć można w administracji naszego pisma **do środy 24 kwietnia włącznie.** Niech wszyscy Bydgoszczanie rozstrzygną, jakie okna wystawowe uważają za najpiękniejsze.

Jeszcze raz począwszy z dniem dzisiejszym głosować będziemy na drugą grupę obejmującą składy konfekcji męskiej i dla chłopców, futer oraz artykułów męskich, składy konfekcji damskiej i kapeluszy, składy drobnych, czyli t. zw. krótkich towarów, galanterji, trykotaży, bielizny, pończoch i t. p., składy bławatów, wełny i jedwabi oraz sukna i materjałów męskich.

Ze sportu.

Jeszcze o mistrzowskim biegu długodystansowców.

Fiałce przypadła nagroda prezydenta miasta p. Barciszewskiego. Przed biegiem uroczystego otwarcie sezonu i powitania zawodników dokonał prezes Pom. OZLA. p. dyr. Woda. Obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z p. gen. Thommée'm i pułk. Chmurowiczem oraz prezydentem miasta Barciszewskim. Delegatem PZLA był p. Guhl. Organizacja biegu bardzo sprawna.

Łącznie z biegiem naprzełaj odbyły się zawody pod hasłem „Rozpoczynamy sezon lekkoatletyczny". Wyniki, zwłaszcza w biegach, byłyby lepsze, gdyby nie prawie huraganowy wiatr.

Wyniki techniczne: 60. 80, 100 m.: 1) Książkiewiczówna — 8.6, 11,4 i 14,2 sek. — Sokół Żeński. 2) Tykwińska — Sok. Ż.

80 m. płotki: 1) Zakrzewska, Polonja, 15.8 sek., 2) Balcerkiewiczówna, Pol.

4×75 m.: 1) Sokół Żeński 45,4 sek., 2) Polonja.

Oszczep pań: 1) Zakrzewska 21,54 m., 2) Wojciechowska, Sokół Żeński, 21.09 m.

Trójbój panów: 1) Kocon wygrywa 60, 100, 200 m. — 7,2, 11,5 i 24,6 sek., 2) Wiśniewski, Gwiazda.

Kl B: 1) Dzierżyński, Gwiazda, 2) Przybylski, Sokół V.

200 m. płotki: 1) Tobolewski, Sokół I, 30,4 sek., 2) Sternalski. Pol.

Skok wzwyż: 1) Drzycimski, Sokół I, 165 cm., 2) Damski, Sokół I, 165 cm.

Dysk: 1) Drzycimski 36,18 m., 2) Majtkowski R., Sokół I — 33,08 m.

4×200 m.: 1) Sokół I Bydg., 2) Sokół V.

WAJSÓWNA PRZENOSI SIĘ DO POZNANIA.

Poznańskie pisma donoszą, że rekordzistka świata w rzucie dyskiem i tegoroczna laureatka wielkiej honorowej nagrody sportowej Jadwiga Wajsówna przenosi się na stałe do Poznania. Wajsówna zgłosiła akces do Sokoła poznańskiego.

BELGJA REMISUJE Z FRANCJĄ.

W Brukseli Francja spotkała się z Belgją, uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:0).



Usiłowany zamach samobójczy młodej mężatki.

(kj) Pogotowie ratunkowe przewiozło do lecznicy miejskiej **pewną 30-kilkuletnią kobietę** (Grunwaldzka 73), która na tle nieporozumień małżeńskich targnęła się na swoje życie. Desperatka **ostrym nożem poprzecinała żyły u rąk** i tylko szybkiej pomocy domowników zawdzięcza uratowanie życia. Bandaż, założony przez lekarza w szpitalu, usunął do reszty niebezpieczeństwo.

Po nitce do kłębka.

Ujęcie sprawców napadu na autobus w Brzozie.

(kj) W krótkim stosunkowo czasie udało się naszym władzom śledczym wpaść **na trop sprawców śmiałego napadu na autobus w Brzozie** i osadzić ich za kratami. Na podstawie drobiazgowych wywiadów policja bydgoska ustaliła ponad wszelką wątpliwość, że sprawcami napadu są znani z przeróżnych przestępczych wyczynów **bracia Józef, Feliks, Kazimierz i Marceli Wawrzyniakowie z Bydgoszczy.**

Godni siebie braciszkowie spędzą dłuższy urlop wypoczynkowy **w więzieniu.**

Uwaga! Dziś wieczorem o godz. 8 odczyt dla mężczyzn.

w wielkiej sali „Resursy Kupieckiej", przy ulicy Jagiellońskiej 13, na temat: „Ciało kobiety — dusza kobiety, — naturalne szczęśliwe pożycie małżeńskie według profesorów **dr. Knaus'a i dr. Ogino**", następnie: „Pielęgnowanie zdrowia i higjena mężczyzny, — słabość mężczyzny, — neurastenja, — szkoła małżeńska" i t. d.

Liczne **przezrocza anatomiczne** w jak najlepszy sposób uzupełniają ów odczyt, nader ważny dla każdego mężczyzny i ujęty w jasną, zrozumiałą formę.

Nikt przeto nie powinien tego odczytu pominąć.

Bilety wstępu od 1 do 3 zł do nabycia w składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23, i w księgarni E. Hecht Nast., Gdańska 27 oraz przy kasie wieczornej. (6754

—— :: ——

— **Na święta** poleca wina sowieckie, węgierskie i południowe; likiery, koniaki po nowych zniżonych cenach; figi, daktyle, owoce; delikatesy **Benon Jagła,** Bydgoszcz, Marszałka Focha 10.

— **Atrakcją najbliższych tygodni stanie się wielka rewja kostjumów historycznych** zorganizowana przez miejscową Średnią Szkołę Zawodową Żeńską. Rewja obejmuje kostjumy od czasów antycznych aż do chwili obecnej. Przygotowania pod kierownictwem fachowych sił szkoły — w pełnym toku.

—— :: ——

— **W sprawie wycieczek zbiorowych do Gdyni.** Z uwagi na liczny napływ w miesiącach letnich, zarówno turystów jak i wycieczek zbiorowych, wskazanem jest, aby organizatorzy wycieczek tych, zwracali się uprzednio do **referatu turystycznego Komisarjatu Rządu w Gdyni,** celem ewentualnego zarezerwowania sobie kwater i ułożenia programu zwiedzania wybrzeża. Turyści pozostający pod opieką referatu turystycznego otrzymują bezpłatnie wszelkie wyczerpujące informacje i na żądanie wykwalifikowanego przewodnika za niewielką opłatą.

Zwłoki noworodka.

W dniu 11 bm. o godz. 17 znaleziono ukryte pod warstwą starych wieńców na jednym z grobowców dziecięcych cmentarza św. Michała w Gnieźnie, leżące tam około 1—2 dni nagie zwłoki noworodka, płci męskiej, zaszyte w szmatę jutową.

Dochodzenia prowadzi wydział śledczy.

„Pochodnie Nerona" w fabryce obuwia

Dwie kobiety omal nie spaliły się żywcem.

(kj) Do redakcji naszej przybyło dziś kilku robotników, zatrudnionych **w bydgoskiej fabryce obuwia „Minerwa"** (Chrobrego 11). Pracownicy fabryki przedstawili nam szczegóły groźnego wypadku, który omal nie pociągnął za sobą śmierć dwóch robotnic: **Gertrudy Jarockiej i Władysławy Sarnowiczówny.** Szczegóły, które na temat wypadku ukazały się dotychczas w prasie są nieścisłe i dlatego poczuwamy się do obowiązku przedstawić je we **właściwem oświetleniu.**

Krytycznego dnia Jarocka i Sarnowiczówna jak zwykle, o godz. 7,30 rano stawiły się do pracy. **Nie zdając sobie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa zaczęły zbierać rozlany na podłodze roztwór gumy i benzyny.** Płyn ten łatwopalny, zamknięty był w bańce, która **w nocy z niewiadomych przyczyn eksplodowała.**

Zbytnią gorliwość — obydwie robotnice nie były zobowiązane do zberania płynu łatwopalnego **w warsztacie, w którym znajdował się rozpalony do czerwoności piec żelazny** — przypłaciły ciężkiem oparzeniem.

Kiedy Jarocka zabrudzona roztworem benzynowym znalazła się w pobliżu pieca, **w mgnieniu oka znalazła się w płomieniach.**

Na rozpaczliwy krzyk płonącej robotnicy pośpieszyła jej z ratunkiem Sarnowiczówna. Lecz i ona, mając ręce i odzież zawalane płynem łatwopalnym, **momentalnie stanęła w ogniu.**

Żywe pochodnie, jęczące z bólu, paliły się **przez dobre kilka minut** i dopiero wtedy udało się innym pracownikom fabrycznym **ogień zadusić.**

Pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko poparzone kobiety do szpitala gdzie do dziś **walczą ze śmiercią.**

Urzędowy wynik głosowania w Gdańsku.

8924 głosów polskich. Ostateczny wynik urzędowy wyborów do Volkstagu przedstawia się jak następuje: 1) lista narodowo-socjalistyczna 139.423 gł. (43 mandaty), 2) lista socjalistyczna 37.729 gł. (12 mandatów), 3) lista komunistyczna 7.916 gł. (2 mandaty), 4) lista centrowa 31.522 gł. (10 mandatów), 5) lista niem. narodowa 9.805 gł. (3 mandaty), 6) lista kombatantów 373 gł. (bez mandatu), 7) **lista polska 8.924 gł.** (2 mandaty). Uprawnionych do głosowania było 235.165 osób. Zaświadczeń wyborczych (dla przyjezdnych) wydano 13.570. Ogółem oddano głosów 236.832, z czego unieważniono 1.770. Wobec tego ważnych głosów było 235.062.

3000 złotych dla bezrobotnych.

Gniezno. Sobotnie przedświąteczne zebranie rady miejskiej odbyło się w atmosferze rzeczowej i spokojnej. **Wszystkie bez wyjątku kluby radzieckie uchwalały zgodnie sprawy objęte porządkiem obrad.** Dodatkowo uchwalono wyasygnować **zł 3000 dla bezrobotnych na „święcone"** oraz 1.000 zł na dekorację i iluminację miasta i bazyliki w związku z mającemi się odbyć w Gnieźnie w dniach 28-29 kwietnia uroczystościami zakończenia roku jubileuszowego.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 16 kwietnia.

Godz. 20,00: **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja II oddziału; o godz. 21 lekcja I oddz. w lokalu klubowym ul. Długa 24. W Wielki Piątek lekcja dla obu oddziałów wypada.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— **KS. „Brda".** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Ważne sprawy.

*

Towarzystwo Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Cukier dla pszczół już nadszedł i można go odbierać codziennie u sekretarza p. Domerackiego, Kociuszki 23.

Tragiczna śmierć sportowca w nurtach Wisły.

Toruń, 16. 4. (tel. wł.). Dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych wyjechali dwuosobową łodzią „Wanda" kpt. w stanie spoczynku Włodzimierz Bahr, sędzia śledczy Jaszkowski i urzędnik Pom. Urzędu Woj. Zygmunt Tomaszewski, wszyscy doskonali pływacy i żeglarze. Korzystając z pomyślnego wiatru, osada zaopatrzyła łódź w mały żagiel, którym kierował p. Tomaszewski. Początkowo pomyślny wiatr wzmógł się wkrótce tak, że wioślarze skierowali łódź do brzegu. Gdy przepłynął obok łodzi holownik, ciągnący kilka berlinek, dość silne fale zalały zupełnie łódź. Na berlinkach zauważono wypadek i kierownik transportu szyper Osiński natychmiast uruchomił dwie łodzie ratunkowe.

Kpt. Bahr i p. Tomaszewski, ufając swym siłom, poczęli płynąć do łodzi ratunkowej, którą nie zdążyli jeszcze spuścić z berlinki na wodę. W tym czasie berlinki znacznie się oddaliły, a gdy płynący to spostrzegli, zawrócili zpowrotem do swej łodzi, przy której pływał sędzia Jaszkowski. Do łodzi tylko dotarł p. Tomaszewski. Kpt. Bahr, porwany silnym prądem, zalewany falami, wkrótce znikł w nurtach rzeki. Natychmiastowe poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Pp. Tomaszewskiego i Jaszkowskiego zabrano do łodzi ratunkowych.

Tragicznie zmarły ś. p. kpt. Bahr znany był w Toruniu jako jeden z najlepszych sportowców, cieszył się opinją doskonałego pływaka i wioślarza. Zwłok jego dotychczas nie odnaleziono.

Bank Polski płacił w dniu 16. 4. 1935 za:

dolary amerykańskie	5,25
funty szterlingów	25,45
franki francuskie	34,87
guldeny gdańskie	172,57
marki niemieckie	198,—

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Ahasver“ z Conradem Veidtem.

APOLLO: „Katiusza“ i i kolorowa „Noc wigilijna“, premjera.

BAŁTYK: „Quo Vadis“ i komedja oraz występy Jaremy i medjum Miry.

KRISTAL: „Syn marnotrawny“ z Trenkerem.

MARYSIEŃKA: „Spełnione sny“ i „Ordynans“

REWJA: „Pogromcy Indjan“ i nowa rewja z Kazimierzem Bajonem.



— Mówilem, że nie ma pan łykać; to był mój ostatni świderek.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.